

Polska – Litwa

Pojednanie i Przebaczenie



Starostwo Powiatowe w Słupsku

Polska – Litwa

Pojednanie i Przebaczenie

Słupsk 2009

Wydawca
Starostwo Powiatowe w Słupsku

Redaktor
Zbigniew Babiarz-Zych (Słupsk)
Krystyna Popiel (Słupsk)
Violetta Czepanko (Wilno)

Teksty
Jan Andrzejewski (Wilno)

Zdjęcia archiwalne z lat 1943-1944 ze zbiorów ppłk. Mariana Wołoszko - członka AK, prezesa Stowarzyszenia Armii Krajowej na Białorusi. Reprodukcje z wystawy zorganizowanej w październiku 2004 roku w Domu Kultury Polskiej w Wilnie podczas sympozjum „Polacy Razem”.

Zdjęcia pozostałe ze zbiorów Jana Andrzejewskiego (Wilno), Bronisławy Kondratowicz (Wilno), Krystyny i Jana Popiel (Słupsk), Karola Wojtkowiaka (Słupsk), Bolesława Giczewskiego (Słupsk), Jana Maziejuka (Słupsk)

Projekt graficzny, skład komputerowy i łamanie
Artur Wróblewski (Słupsk)

© 2009 Starostwo Powiatowe w Słupsku

ISBN 978-83-60228-22-7

Wydanie I

Nakład 600 egz.

Druk
Zakład Poligraficzny GRAWIPOL, G. Zblewska
i Wspólnicy Sp.j., 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42

Publikacja przygotowana we współpracy ze Związkiem Inżynierów Litwy, Zrzeszeniem Inżynierów i Techników Sanitaro-Budowlanych w Wilnie, Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Rolnictwa w Słupsku, Stanisławem Grzybowskiem (Słupsk).

Na okładkach
Trzy białe krzyże na Górze Trzykrzyskiej w Wilnie zniszczone przez władze sowieckie i odbudowane przez społeczeństwo Wilna. Symbol Wolności, Wyznań i Niepodległości Politycznej.

Wstęp

Jako pasjonaci historii Polski i Polaków na Litwie zebraliśmy wiadomości, fotografie, dokumenty, artykuły prasowe i uznaliśmy, że szkoda byłoby zatrzymać je tylko dla siebie. Znane jest powiedzenie, że gazeta żyje jeden dzień, czasopismo miesiąc, ale książka żyje wiele lat w domach, bibliotekach, księgarniach. Mając to na uwadze wydaliśmy w 2006 roku w Wilnie książkę pt. „Historia i Rzeczywistość” zapowiadając, że jest to pierwsze wydanie, ale w przyszłości ukażą się następne - poprawione i wzbogacone o dodatkowe materiały, szczególnie o zdjęcia historyczne i archiwalne. Nie minęło wiele czasu a nowe materiały rzeczywiście udało się zgromadzić.

W pierwszym wydaniu „Historii i Rzeczywistości” tylko wspomnieliśmy o współpracy powiatu wileńskiego z powiatem słupeckim, a w szczególności ze Starostwem Powiatowym w Słupsku. Tak, jak się spodziewaliśmy, uzyskaliśmy akceptację wydania naszego wspólnego albumu. Starosta słupecki Sławomir Ziemianowicz zgodził się współpracować także w tym zakresie. Dzięki wsparciu wielu ludzi dobrej woli, a szczególnie właśnie słupeckiego starostwa, album ten udało się wydać. Za to pragniemy w tym miejscu wszystkim podziękować i mamy nadzieję, że zostanie on równie serdecznie przyjęty, jak pierwsza nasza publikacja.

Warto dodać, że jest jeszcze jeden powód, dla którego

ukazuje się ten album. W październiku br. uda się do Wilna oficjalna delegacja powiatu słupeckiego, aby wziąć udział w konferencji poświęconej rozwiązywaniu problemów energetycznych regionów. Wspólny album jest zatem darem powiatu słupeckiego dla Polaków mieszkających w Wilnie i dla wszystkich Polaków mieszkających na Litwie.

Jeżeli ta współpraca będzie się rozwijać, a co do tego nie ma chyba najmniejszych wątpliwości, jest szansa na to, że powstaną kolejne publikacje o współpracy z Polakami żyjącymi na Litwie.

Jan Andrzejewski

DEKLARACJA POJEDNANIA

My, zamieszkali na Litwie byli żołnierze Armii Krajowej (AK), zrzeszeni w Klubie Weteranów AK, i byli żołnierze Litewskiej Formacji Lokalnej (*Lietuvos vietinė rinktinė - LVR*), dowodzonej przez gen. P. Plechavičiusa, oświadczamy, że minęło 60 lat od czasu, gdy byliśmy sobie wrogami i dziś stwierdzamy, że historia rozstrzygnęła kwestie, z powodu których przeciwko sobie walczyliśmy. Dlatego teraz, gdy Polska i Litwa są równoprawnymi członkami NATO i Unii Europejskiej, przyszedł czas na pojednanie i podanie sobie rąk.

My, przedstawiciele AK i LVR, zebrani w Urzędzie Prezydenta Republiki Litewskiej w dniu 2 września, oświadczamy, że:

- nasze narody mają bogatą wspólną historię, która dowiodła, że w zgodzie osiągnęliśmy wiele. Dlatego również w przyszłości Polska i Litwa wszystkie kwestie sporne powinny rozwiązywać przy stole rokowań;
- wyrażamy głęboki żal, że w czasach zbrojnych starć między nami, ucierpiały także osoby cywilne. Poszkodowanych i ich bliskich przepraszamy;
- unikać będziemy wrogich wystąpień w środkach masowego przekazu i będziemy czynili starania, by i nasi rodacy od nich się powstrzymywali;
- uważamy, że polska mniejszość narodowa na Litwie i litewska mniejszość narodowa w Polsce powinny mieć należne warunki do zachowania i pielęgnowania własnej tożsamości narodowej, oświaty i kultury etnicznej.

W imieniu Klubu Weteranów Armii Krajowej

W imieniu Związku Żołnierzy LVR

Pacej mo
Pacej
A. Kunikiewicz

wilno, 2 września 2004r.

Jan Paweł
Żołnierzy
Żołnierzy

„Deklaracja
Pojednania”
podpisana
przez byłych
żołnierzy polskich
i litewskich
2 września 2004
roku w Wilnie.

Armia Krajowa na Wileńszczyźnie

22 czerwca 1941 roku rozpoczęła się wojna niemiecko - bolszewicka, cała Wileńszczyzna znalazła się pod okupacją niemiecką. W dwóch pierwszych latach okupacji, Okręg Wileński ZWZ-AK znacznie rozbudował swoje struktury zarówno jakościowo, jak i liczebnie. Po masowych mordach na Żydach i ludności bezbronnej, wiosną 1942 roku zaczął powoływać oddziały partyzanckie, które miały przyjąć ukrywających się ludzi i bronić przed bezkarnością oprawców.

W 1943 roku w konspiracji pracowało ponad tysiąc oficerów i podoficerów AK, wydawano pismo „Niepodległość”. Utworzono Kedyw, a przy nim Egzekutywę. W drugiej połowie 1943 roku na terenie województwa wileńskiego działało już siedem oddziałów AK, które przeprowadziły czterdzieści dwie akcje zbrojne. W okresie od stycznia do marca 1944 roku działało dwanaście oddziałów AK i przeprowadziły one sześćdziesiąt pięć akcji zbrojowych.

Od kwietnia do czerwca działało piętnaście oddziałów, które przeprowadziły sto dziesięć akcji zbrojnych.

23 marca 1944 roku komendant Komendy Głównej AK, gen. Tadeusz Komorowski („Bór”) podpisał „Rozkaz Szczególny” o przeprowadzeniu akcji „Burza”. Miano w ten sposób zaakcentować i udokumentować przynależność Wileńszczyzny do II RP oraz wolę dalszej walki z hitleryzmem. 26 czerwca 1944 roku komendant Okręgu Wileńsko – Nowogródzkiego, gen. Aleksander Krzyżanowski („Wilk”) podpisał rozkaz operacyjny „Ostra Brama” - o uderzeniu na Wilno, w celu jego zajęcia. Akcja rozpoczęła się 6 lipca o godz. 23.00 i trwała do 12 lipca.

13 lipca 1944 roku żołnierze Armii Krajowej - Artur Rychter i Jerzy Jensza zawiesili na wieży Giedymina flagę biało-czerwoną. 17 lipca na godz. 10.00 gen. A. Krzyżanowski został zaproszony do pałacyku przy ulicy Kościuszki 16 przez gen. Iwana Czernia-

chowskiego. Po krótkiej rozmowie NKWD aresztowało generała, jak również innych wyższych oficerów AK.

17 lipca w czasie narady kadry oficerskiej – „Odprawy w Boguszach”, miejscowość ta, odległa dwadzieścia pięć kilometrów od Wilna, o godz. 17.00 została okrążona przez czołgi Armii Czerwonej, rozbrojono oraz aresztowano oficerów i żołnierzy. Uwięziono ponad sześć tysięcy żołnierzy AK, doprowadzono do Miednik Królewskich, a stąd wywieziono do Kaługi – w głąb ZSRR.

W operacji „Ostra Brama”, w walkach o wyzwolenie Wilna poległo około 500 polskich żołnierzy. 3. Partyzancka Brygada AK „Szczerebca” (por. Gracjana Klaudiusza Fróga) była najsilniejszym i najbardziej doświadczonym oddziałem Armii Krajowej na Litwie.





Drużyna „Silnika” (Edwarda Szostaka).

◀ Por. Gracjan Klaudiusz Fróg („Góral”, „Szczerbiec”). Dowódca Szwadronu Technicznego Dywizjonu Pancernego Wileńskiej Brygady Kawalerii. Po ucieczce z niewoli niemieckiej w końcu 1939 roku rozpoczyna działania konspiracyjne. Oswobodzony, po aresztowaniu przez NKWD, we wrześniu 1943 roku organizuje w rejonie Sużan, na północ od Wilna oddział partyzancki, którym dowodzi jako „Góral”. W październiku łączy się z grupą „Dzika” i udaje w rejon Dubińskich Jezior, a następnie na południe Wilna, w okolice Turgiela. Tu dowodzony przez niego oddział otrzymuje nazwę: 3. Partyzancka Brygada Armii Krajowej. Dowódcą zostaje „Szczerbiec”.



Drużyna „Zjawy” z plutonu „Joego” - por. Jana Kasprzyckiego.



Wiosną 1944 roku działa już m.in. kompania piechoty i szwadron kawalerii 3. Brygady AK „Szczerbca”.





Kawaleria „Szczerbca”.
Zdjęcie to wystawione było w Sali Partyzanckiej
Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.



Partyzancki oddział „Szczerbca” gotowy do akcji.

Partyzancka dumka

Uli duli tuli, uli duli ra
Nie taka to straszna
ze śmiercią gra.

Uli duli tuli, uli duli ra
Nie taka to straszna
ze śmiercią gra.

A jeżeli padnę od kuli
Pokłońcie się mojej matuli
Pokłońcie się chacie i ziemi
Powiedźcie żem tęsknił
za nimi.

Uli duli tuli, uli duli ra
Nie taka to straszna
ze śmiercią gra.

Uli duli tuli, uli duli ra
Nie taka to straszna
ze śmiercią gra.





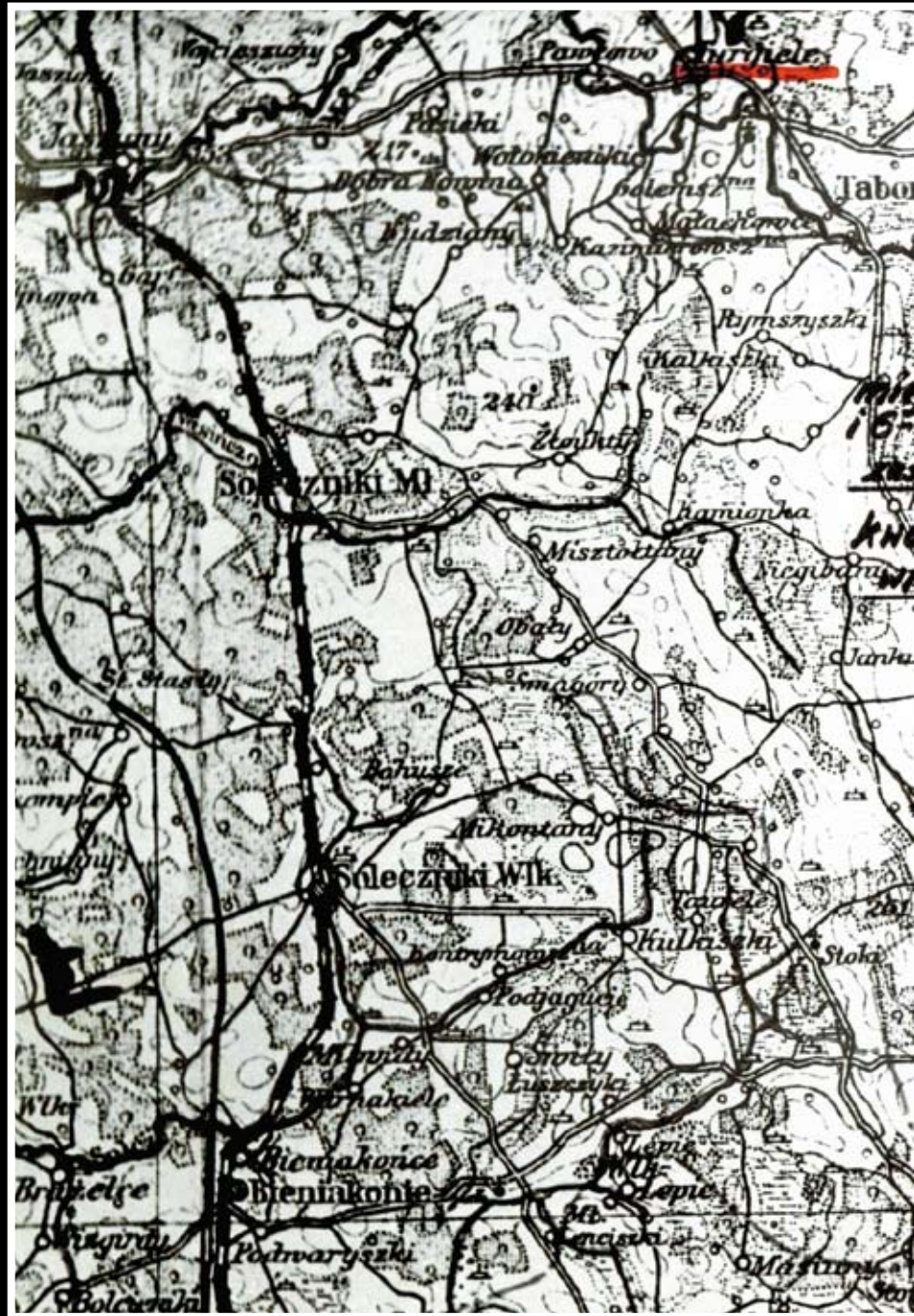
Trzecia kompania por. Jana Kasprzyckiego.



Łączniczka Wanda Cejkówna („Cesia”), na którą zawsze można było liczyć.



Żołnierze AK w zdobytych niemieckich uniformach.



W bitwie w Mikuszkach 8 stycznia 1944 roku 3. Brygada „Szczurka” wspólnie z 6. Brygadą rozbiła ekspedycję Niemiecko-Litewską. W akcji ginie 150 żandarmów niemieckich.





Groby partyzantów na cmentarzu w Mikuliszkach.

Mikuliszki - Białystok 1944 r

Kwaterujemy w wiosce Mikuliszki. Stan nasz ok 80 ludzi.
W godz. porannych atakuje nas silnie uzbrojony niemiecki oddział likwidacyjny. Ciężka walka trwa cały dzień.
Z ok. 180-ciu atakujących na polu pozostaje 150-ciu zabitych żandarmów niemieckich.

Nasze straty: 5-ciu zabitych, 10-ciu ciężko, 8-iu lekko rannych.
Zdobycz: 12 R.K.M-ów, ok 20 pistoletów maszynowych (M-Pi) karabiny, broń krótka, granaty, dużo amunicji i tak potrzebne nam buty, ochronne mundury niemieckie.

Na miejscowym wiejskim cmentarzu spoczęli:

"Szczepio" - Piotr Molykiewicz.
"Malicki" - Zbigniew Młodkowski.
"Nernes" - Hładystaw Szlundzis.
"Michel" - Jean Paffre - Francuz.
"Wodnik" - nazwisko nieznane.

Cmentarz "Mikuliski" stał się cmentarzem naszej brygady.

— Odwet za Mikuliszki —

11-go stycznia atakujemy Rudomino miasteczko położone 9 km. od Wilna. Likwidujemy posterunek obsadzony przez 25-ciu żandarmów, komisariat policji litewskiej, gminę, pocztę.

13-go stycznia atakujemy Mickuny miasteczko położone 8 km. od Wilna. Rozbijamy bunkry niemieckie, posterunek policji litewskiej, magazyny z bronią, gminę i pocztę.



Dowódcy 2. kompanii 3. Brygady „Szczerebca”: Władysław Markowski (Dżumba), por. Wiktor Jagoda (Brzoza), Tadeusz Kuberski (Wyrwa), Henryk Siemaszko (Dłuższy) i Czesław Stankiewicz (Zaskoczek).



Pierwsza drużyna plutonu „Dzumby” - Władysława Markowskiego.





9 kwietnia 1944 roku Brygadę wizytuję w Turgielach ppłk „Wilk”
- Aleksander Krzeżanowski, komendant Okręgu Wileńsko-
Nowogródzkiego AK. Przyznaje pierwsze odznaczenia.



Por. Zygmunt Kerney („Kirkor”) - dowódca 4. kompanii
i rtm. Stanisław Zybert - Platter („Wisling”) - dowódca
szwadronu kawalerii 3. Brygady.



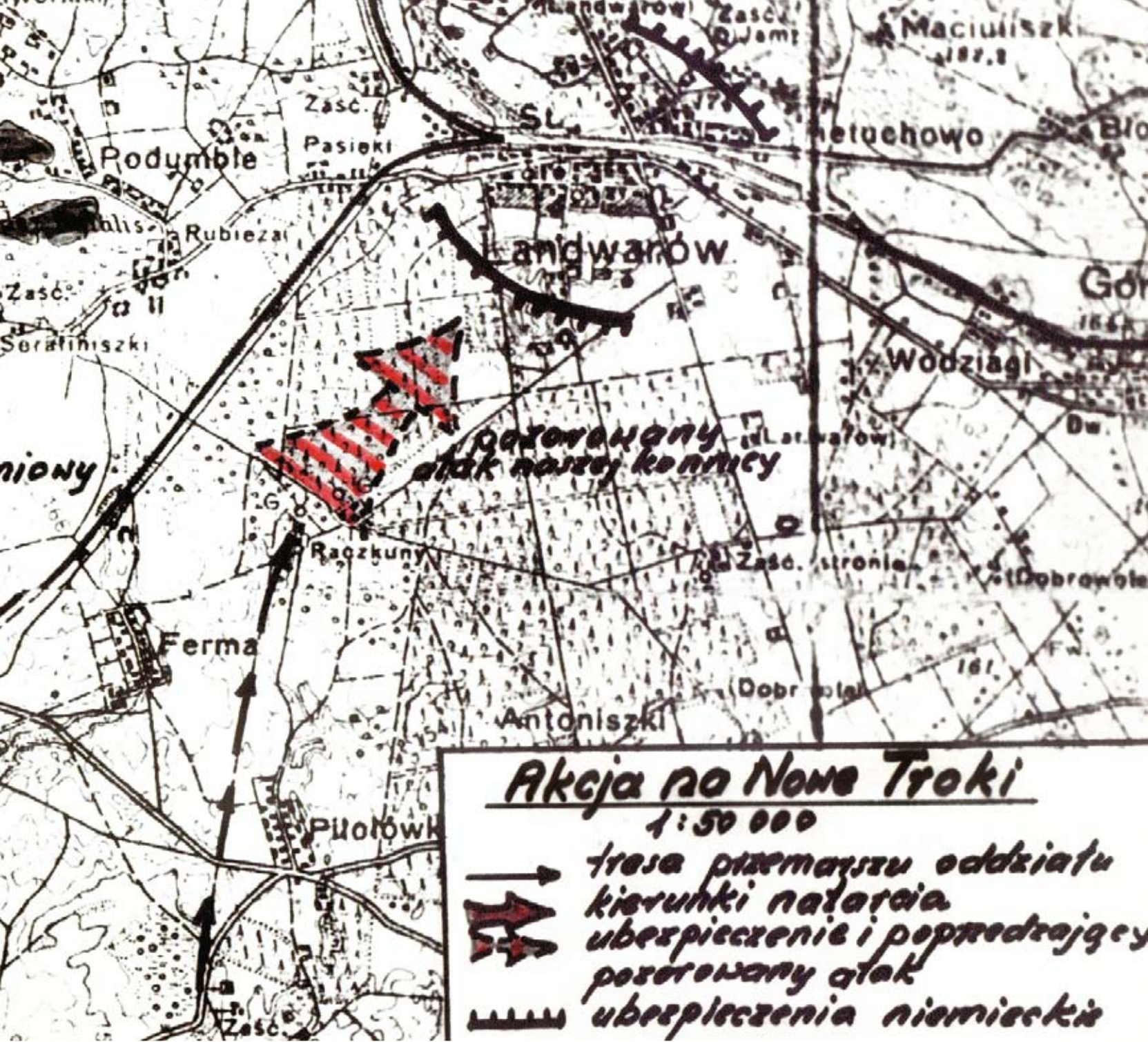
Odprawa uczestników operacji „Ostra Brama” Armii Krajowej. Komendant Okręgu Wileńskiego AK płk Aleksander Krzyżanowski („Wilk”) odbiera meldunek od dowódcy 3. Brygady Wileńskiej AK. W szeregu 1 pluton 2. kompanii Władysława Markowskiego.





Szwadron kawalerii por. Władysława Kitowskiego („Grom”).





Akcja na Nowe Troki

1:50 000

- trasa przemarszu oddziału
- kierunki natarcia
- ubezpieczenie i poprzedzający
- porozwany stak
- ▨ ubezpieczenia niemieckie

30 marca 1944 roku podczas akcji na Nowe Troki partyzanci 3. Wileńskiej Brygady AK „Szczerbca” zdobyli miasto, zniszczyli akta policyjne i gminne, zdobyli zaopatrzenie aprowizacyjne i wojskowe.





Henryk Siemaszko („Dłuższy”)
ze swoim drugim plutonem.





Odprawa „Szczerbca” przed kolejną akcją.





Partyzancka rodzina Siemaszków: Longin Siemaszko - „Długi” (pierwszy z lewej), Henryk Siemaszko - „Dłuższy” (w środku) i Zbigniew Siemaszko - „Swojak” (z prawej). Na zdjęciu też Roman Drutel - „Komar” i Wiktor Kierkuć - „Nosal”.



Warta przed stodołą, w której odpoczywają partyzanci.





Zdzisław Christa („Mamut“).





„Szczerbiec” rozmawia z „Lańcetem” (ppor. Lech Iwanowski) - lekarzem 3. Brygady AK,
„Bury” (ppor. Romuald Rajs) - dowódcą 1. kompanii i „Wołodajewskim” (...).

Na znojną walkę

*Na znojną walkę krwawy bój z wrogami
każdego z nas sumienia wezwał głos
Przebojem iść a los iść musi z nami,
a jeśli nie to przetamiemy los.*

*Życie lub śmierć rozdziela nam przypadek
najwyższym prawem nam żołniersko cześć
Granatów huk, bojowych wypraw ślady
twardego życia twardą tworzą pieśń.*

*Ta nasza pieśń nie pachnie rozmarynem
nie ma w niej dziewcząt ni pachnących ust
Jak nasze życie pachnie krwią i dymem
pieszczotą rąk - karabinowy spust.*

*Naszą muzyką cekaemów bicie, nocne
ataki nam rozrywką są
Choć wrogi pocisk przetnie czyjeś życie, kto
pozostanie wywalczy wolność swą.*

*Dość mamy pęt, skończyła się cierpliwość,
dość pełnych więzień i spalonych miast
Mścicielska dłoń wymierzy sprawiedliwość
a naszą pieśń podniosiem aż do gwiazd.*

*Bo nasza pieśń nie brzęczy łańcuchami,
kipi w niej bunt, nasz sprawiedliwy gniew,
Ten przeciw nam, który nie idzie z nami jak
wyrok groźny jemu jest nasz śpiew.*

Żołnierze ►
„Zjawa” i „Paluch”.

◀ Hymn 3. Partyzanckiej
Brygady AK „Szczerbca”.
Pieśń ta powstała
w październiku 1943 roku
w 3. Wileńskiej Brygadzie
i była śpiewana
również przez wszystkie
oddziały partyzanckie
Wileńszczyzny
i Nowogródziny.
Autor słów Henryk
Rosiewicz („Kim”).





Por. Jan Kasprzycki („Joe”) melduje „Szczercowi” gotowość oddziału do wymarszu na akcję.





Żołnierze „Długiego” (Longina Siemaszko).





I... pierwsza zdobyta ciężarówka.

◀ Pierwszy zdobyty motocykl.





Drugi pluton 2. kompanii dowodzony przez Henryka Siemaszkę („Dłuższego”) w przemarszu przez wieś Turgiele. W ostatniej fazie okupacji niemieckie oddziały ze strachu przed AK-owską partyzantką prawie tu nie zagłędały, okupant wystugiwał się głównie kolaboranckimi grupami litwinów w niemieckich mundurach.

Ważniejsze działania

3. Partyzanckiej Brygady AK „Szczerbca”

ROK 1944

- 08.01. Mikuliszki - rozbięcie ekspedycji niemiecko-litewskiej - wspólnie z 6. Brygadą.
- 17.01. Rudomino - rozbięcie posterunku policji litewskiej, zniszczenie akt gminnych - wspólnie z 6. Brygadą.
- 21.01. Polany - zniszczenie akt gminnych i policyjnych - wspólnie z 6. Brygadą.
- 28.01. Pod Szumskiem - potyczka z policją litewską i żandarmerią, zdobycie broni, rekwizycja koni.
- 23.02. Miedniki - zasadzka na szosie, zdobycie broni.
- 28.02. Pod Kieną - akcja na jednostkę niemiecką, zdobycie broni.
- 01.03. Pod Szumskiem - rekwizycja koni przez kawalerię.
- 11.03. Mickuny - rozbrojenie posterunku policji litewskiej.
- 13.03. Grauzyszki - opanowanie posterunku policji, zniszczenie akt gminnych.
- 17.03. Czarny Bór - akcja bez powodzenia.
- 21.03. Biała Waka - zdobycie broni, amunicji - wspólnie z 7. Brygadą.
- 29-30.03. Nowe Troki - zdobycie miasta, zdobycie broni i apro wizacji; akcję ubezpieczenia 7. Brygada.
- 06.04. Soleczniki Wielkie
- 01.05. Huta - akcja rekwizycyjna.
- 09.04. Turgiele - wizytacja Brygady przez Komendanta Okręgu - „Wilka”, odznaczenia.
- 23.04. Koło wsi Lipki - starcie kawalerii z wojskiem niemieckim.
- 25.04. Jaszuny - akcja bez powodzenia.
- 04.05. Pawłowo - rozbięcie wojsk litewskich.
- 13.05. Murowana - Oszmianka - zdobycie miasteczka, rozbięcie dwóch kompanii litewskich, zdobycie broni, amunicji i wyposażenia - wspólnie z 8. i 19. Brygadą.
- 15.05. Turgiele - powołanie Oddziału Rozpoznawczego Komendy Okręgu ze stanu Brygady.
- 03.06. Pod Jaszunami - zasadzka na szosie, zdobycie broni.
- 29.06. Pod Radominem - walki z formacją lotniczych wojsk naziemnych.
- 30.06. Pod Kozłówką - zasadzka na niemiecką kolumnę samochodową - wspólnie z 1. Brygadą.
- 06.07. Kiena - akcja na bunkry kolejowe, zdobycie broni.
- 08.07. - walki o miasto w Kolonii Wileńskiej i na Belmoncie.



Por. Gracjan Klaudiusz Fróg („Szczerbiec”).
Po walkach o Wilno awansuje na stopień kapitana.
Na odprawie oficerów AK w Boguszech aresztowany
przez NKWD. Więziony m.in. w Wilnie, Rjazaniu
i Diagielewie. Po wojnie, po spreparowanym przez UB
procesie, w lutym 1951 roku Sąd Wojskowy skazuje
go na karę śmierci. Wyrok wykonano 11 maja.

Pojednanie Polaków i Litwinów

2 września 2004 roku doszło do podpisania „Deklaracji Pojednania” pomiędzy zamieszkałymi na Litwie kombatanami Armii Krajowej i byłymi żołnierzami Litewskich Oddziałów Lokalnych gen. Povilasa Plechavičiusa. Ceremonia odbyła się w Pałacu Prezydenckim Litwy w obecności prezydenta Valdas Adamkusa, premiera Algirdasa Brazauskasa i podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Majkowskiego.

Deklarację podpisano przy Białym Aniele – symbolu wolności Litwy. Jej sens wyjaśniają słowa: „Minęło sześćdziesiąt lat od czasu, kiedy byliśmy sobie

wrogami i dziś stwierdzamy, że historia rozstrzygnęła kwestie z powodu, których przeciwko sobie walczyliśmy. (...) Litwa i Polska są wolnymi krajami. (...) Przyszedł czas na podanie sobie rąk”.

Akt ten prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus ocenił jako jedno z największych wydarzeń na Litwie w ciągu ostatnich piętnastu lat. Był to pierwszy krok do pojednania. Drugi zrobiono 16 stycznia 2005 roku w Domu Kultury Polskiej, gdzie byli żołnierze spotkali się przy wspólnym świątecznym stole. Tu porozumienie zawarte „na papierze” przekształciło się w porozumienie „między ludźmi”.

„Deklarację Pojednania” podpisują Wacław Pacyno (z prawej) ->
prezes Klubu Weteranów Armii Krajowej i gen. Antanas Paulawicius
- prezes Klubu Weteranów Litewskich Korpusu Posiłkowego.







Prezisi obu klubów podają
sobie ręce na zgodę.

Na Polach Grunwaldzkich

12-15 lipca 2005

Powstał projekt wspólnego wyjazdu członków Klubu Weteranów Armii Krajowej z Klubem Weteranów Litewskiego Korpusu Posiłkowego gen. Plechowińskiego, przez Grunwald, Malbork, Westerplatte aż do Słupska, gdzie dzisiaj żyje duża grupa wileńców, a także warszawiaków - członków Armii Krajowej, uczestników Powstania Warszawskiego ze swoim symbolicznym pomnikiem przy ulicy Szarych Szeregów.

Jan Andrzejewski oczekiwał wsparcia tej inicjatywy ze strony Starosty Słupskiego oraz pomocy w godnym i interesującym przyjęciu w Słupsku uczestni-

ków tak znaczącej i długiej wyprawy.

Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem przyjęli te wiadomości, ale z pewną rezerwą podeszli do włączenia się w ten nurt historii, bo jak wiemy już z dzisiejszych odgłosów z Białorusi, są to sprawy delikatne i trzeba działać z rozwagą. Ponadto, jak zwykle w takich przypadkach, są zawsze zwolennicy i przeciwnicy takich pomysłów.

Innym problemem wydawało się to, że wyprawa z Wilna do Słupska jest bardzo daleka, a wiek uczestników bardzo sędziwy. Obawiano się, czy nie będzie to zbyt uciążliwe.

W krótkim czasie sytuacja się wyklarowała. Po wizycie Prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego ustalono, że wyprawa odbędzie się tylko na Pola Grunwaldzkie, ze strony litewskiej głównym jej organizatorem będzie Jan Andrzejewski, a ze strony polskiej Krystyna Popiel - sekretarz SITR-u i członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna w Słupsku, jako osoba zaprzyjaźniona i sprawdzona w wielu już wspólnych przedsięwzięciach.

(„Historia i Rzeczywistość”,
Wilno - Słupsk, 2006.)

Poczty sztandarowe podczas uroczystego
apelu na Polach Grunwaldzkich. ►







(...) Grupa wyruszyła na Pola Grunwaldu. Wybór tego miejsca na spotkanie dawnych wrogów ma swoje symboliczne znaczenie. To nie tylko miejsce największego wspólnego sukcesu militarnego wojsk polskich i litewskich, ale i wiele lat niepotrzebnych sporów o to, kto był autorem zwycięstwa. Dla Polaków zawsze najważniejszy był Jagiełło, dla Litwinów - Witold. Tym razem w Grunwaldzie mówiono o wspólnym zwycięstwie. Zgromadzeni podkreślili konieczność nowej interpretacji idei grunwaldzkiej.

- „Na Polach Grunwaldu walczyliśmy po jednej stronie, jak bracia. Potem różne narody próbowały nas skłócić. To samo próbują teraz zrobić na Białorusi. Podburzyć ludzi przeciwko ludziom. Z tym musimy walczyć. To jest nasze zadanie na dziś” - mówił Paulavičius.

Odczytano listy marszałka Sejmu Włodzimierza Cimoszewicza oraz premiera Marka Belki, w których podkreślano zjednoczenie naszych państw w Unii Europejskiej i istniejące wspólne zagrożenia. Jak powiedział mar-

szalek Senatu Longin Pastusiak: - „Bitwa Grunwaldzka, to bitwa, która pokazała solidarność narodów, umiejętność wspólnego działania. Dziś Polska nie stoi w obliczu zagrożeń ze strony sąsiadów. Nikt nie zgłasza roszczeń terytorialnych wobec Polski, ale i Polska nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec swoich sąsiadów”.

To były bardzo ważne słowa. Należy pamiętać, że kombatanci uczestniczący w tym wyjeździe, to ludzie, którzy urodzili się w czasach, kiedy granice geograficzne przebiegały inaczej. Litwinom trudno zaakceptować to, że kiedyś stanowili na Wileńszczyźnie mniejszość, a Polakom wciąż trudno pogodzić się z myślą, że „Wilno nie jest nasze” i że są obywatelami Litwy. Po słowach Longina Pastusiaka wszyscy zgodzili się z Władysławem Korkuciem, który powiedział: - „Mieć w pamięci przeszłość, nie zapominać o niej, ale po prostu sobie wybaczyć, bo życie idzie dalej!”.

(„Historia i Rzeczywistość”,
Wilno - Słupsk, 2006.)

◀ Inscenizacja Bitwy pod
Grunwaldem z 15 lipca 1410 roku.



W strojach z czasów Władysława Jagiełły.



Maskotka gminy Grunwald.





Uczestnicy wyprawy na Pola Grunwaldzkie.

Droga do wolności

W okresie komunizmu polska młodzież nadal konspirowała, jak w czasach zaborów i II wojny światowej. W 1952 roku powstała grupa konspiracyjna złożona ze studentów i uczniów szkoły średniej - na wzór Filomatów i Filaretów. W zasadzie nie było nic oryginalnego - wszystko tradycyjne, według odwiecznych wzorców i schematów: samokształcenie się w dziedzinie historii, literatury, języka, krajoznawstwa, geografii, zdobywanie wiedzy militarnej i wywiadowczej. Chodziło o to, żeby być przygotowanym do organizacji i pełnienia ważnych funkcji w odrodzonym wolnym państwie.

Na ówczesnym przedmieściu (Trakt Batorego) miałem dom i zajęcia często odbywały się u mnie. Zwykle raz w tygodniu. Zbiórki nocne i dzienne odbywały się systematyczne, w pomieszczeniach domowych i na łonie przyrody. Organizowaliśmy wycieczki, imprezy okolicz-

nościowe, spotkania, dyskusje. Celem tych działań była walka z reżimem komunistycznym, ze zniewoleniem społeczeństwa, którego pozbywano świadomości narodowej i historycznej, religii, tradycji i obyczajów.

Do kółka konspiracyjnego należeli: Halina Choroszevska - szefowa organizacji, Idalia Żyłowska (córka Józefa Mackiewiczza), Ala Polonisówna, Irena Nosewiczówna, Ola Bohdziun, Halina Juliszewska, Dana Borysewicz, Jan Andrzejewski, Witold Bohdziun, Antoni Wojtkiewicz, Jacek Lukowicz, Cezary Różycki, Albert Wierszydło, Tadeusz Ciesielczyk. Po upadku stalinizmu w 1956 roku grupa przestała działać jako konspiracyjna. W 1973 roku reaktywowała się i dołączyli do nas: Jan Hermanowicz, Jurek Bogusz, Jan Kozicz, Michał Wewreczko, Ryszard Jaroszewicz, Michał Runiewicz oraz inni, których nazwisk, na ich prośbę, nie ujawniam. W konspiracji działałem





Kierownictwo grupy konspiracyjnej działającej w Wilnie w latach 1951-1956. Na zdjęciu: Halina Choroszevska, Danuta Borysewicz, Witold Bohdziun, Aleksandra Bohdziun, Halina Polonisówna, Irena Nosewiczówna, Jan Andrzejewski, Jacek Łukowicz i Idalia Żyłowska.



Halina Choroszevska
(1930-2006)

Ur. w 1930 roku w Wilnie.
W 1952 ukończyła V Gimnazjum.
Po ukończeniu szkoły średniej
studiowała biologię na
Uniwersytecie Wileńskim.
W latach 1951-1956 była
założycielką i szefową organizacji
konspiracyjnej. W latach 1954-1976
pracowała w biurze projektów
w charakterze starszego inżyniera
projektanta. Wydała wiele
publikacji w kraju i w Macierzy.

do 1 września 1988 roku - do legalnego powstania Miejskiego Oddziału Stowarzyszenia Społeczno - Kulturalnego Polaków na Litwie im. Wł. Syrokomli (OSKPL). Jego założycielem i prezesem był Jan Andrzejewski - prezes Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Polskich. Był on też jednym z założycieli Związku Polaków na Litwie, a później sekretarzem odpowiedzialnym Zarządu Miejskiego ZPL.

Jan Andrzejewski był moim bezpośrednim przełożonym w latach 1952 - 1956, odpowiadał za bezpieczeństwo organizacji i był kierownikiem wywiadu. Ja wyznaczony byłem do kierowania działaniami specjalnymi. Każdy pełnił odpowiednią funkcję kierowniczą, np. Witold Bohdziun odpowiadał za sprawy wojskowe. Każdy miał za zadanie tworzyć piątki konspiracyjne. Był opracowany statut organizacji, program maksimum i minimum. Statut każdy musiał znać na pamięć. Na walnych zebraniach, które odbywały się raz w miesiącu był on głośno czytany. Każdego miesiąca zbierane były składki pieniężne na cele organizacji. Ja w tym czasie mieszkałem przy Belmoncie i nie obeszło się bez wpadek na początku naszej działalności.

Oto wspomnienia nauczyciela Aleksandra Jabłońskiego z procesu sądowego: - Pewnego dnia zostałem telefonicznie wezwany do prokuratury Okręgu Nadbałtyckiego. Prokurator pytał, czy wiem, że nasi uczniowie (z piątego gimnazjum) - Tadeusz Ciesielczyk i Jan Sperski są aresztowani za słuchanie „Wolnej Europy”, czytanie dzieł Józefa Piłsudskiego i za przynależność do organizacji konspiracyjnej. Po kilku miesiącach odbył się proces sądowy. Zostałem wezwany do sali, jako świadek. Za stołem siedzieli trzech sędziów, naprzeciw - prokurator, obok - na ławie oskarżonych - dwóch chłopaków z ogolonymi głowami. Jeden - wysoki, chudy o bystrych, odważnych oczach - T. Ciesielczyk. Drugi - niski, szczupłutki, z wyglądu można było mu dać 16 lat. Ze zmęczonej twarzy patrzyły przygnębione i zrezygnowane oczy. Był to Jan Sperski.” Nie przyznali się do winy. Sąd po zakończeniu procesu ogłosił wyrok. Ciesielczyk i Sperski za działalność kontrrewolucyjną i antyradziecką dostali po 10 lat zesłania, z pozbawieniem praw obywatelskich na trzy lata.

Nazajutrz w organie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy „Tiesie” ukazał się

artykuł, w którym potępiono nauczycieli „nieczułych” na wszelkiego rodzaju antyradzieckie wybryki polskiej młodzieży.

Z ogromnym wzruszeniem wspominam jak w 1974 roku powstał Komitet Ochrony Pamiątek i Cmentarzy Polskich na Litwie pod kierownictwem Henryka Sosnowskiego. Zajął się on inwentaryzacją cmentarzy w Wilnie i na Litwie przy aktywnej pomocy młodzieży szkół polskich. Zaczęły też powstawać pierwsze prace historyczne. Odtworzono groby zapomniane, odświeżono szereg tablic upamiętniających miejsca pobytu Wielkich Polaków w Wilnie, takich jak: Ojciec Święty Jan Paweł II, Adam Mickiewicz, drukarze Zawadzcy, Józef Ignacy Kraszewski i wielu innych.

(Wspomnienia Romualda Zajkowskiego, członka organizacji konspiracyjnej; „Historia i Rzeczywistość”, Wilno - Słupsk, 2006.)

(...) Zapoznał się z pracownikami ówczesnej fabryki aparatury paliwowej - Janem Andrzejewskim, Janem Hermanowiczem, Ryszardem Jaroszewiczem, Karolem Śnieżką i Michałem Runiewiczem, który był ich instruktorem. Ta znajomość przerodziła się w wieloletnią przyjaźń. Wkrótce zbierać się zaczęli po kursach na pogawędki. Najczęściej w mieszkaniu Jana Andrzejewskiego. Ale żeby rodzinie nie przeszkadzać, w piwnicy domu, gdzie on mieszkał, urządzili sobie salkę i już mieli własne lokum. Tam mogli rozmawiać, dyskutować swobodnie o swoich polskich sprawach. Zaczęli też się spotykać całymi rodzinami. Wyjeżdżali na tak obmyślane wycieczki, by przejechać np. szlakiem Mickiewicza - do Nowogródka, czy też Syrokomli i in. Łączyli pożyteczne z przyjemnym: odpoczywali, zwiedzali, dzieci poznawały historię tej ziemi, uczyły się piosenek. Stanisław pełnił rolę dyrygenta u dzieci. Tak jeszcze na długo przed odrodzeniem i oficjalnymi organizacjami, w 1973 roku, tworzyli podwaliny jedności rodaków. Zresztą nie tylko rodaków. Pan Stanisław przypomina, kiedy to do fabryki kolegów przyjechała pewnego razu parosobowa delegacja z Mo-

skwy i ci ważni kierownicy zostali zaproszeni do ich „klubu”. Postanowili się dowiedzieć, jakie u nich panują nastroje. Stanisław, jako bezpartyjny, zaproponował zebranym posłuchać nagrań Wysockiego. Koledzy z zakładu nie mogli tego zrobić, bo byli na stanowiskach, zależni od gości, więc on wystąpił w roli swoistego „prowokatora”. No i się okazało, że oni też lubią piosenki swojego barda.

Takie były zabawy ludzi dorosłych tuż, tuż przed powstaniem „Solidarności”. Z Polski byliśmy wówczas dumni, chociaż były utrudnione kontakty, wyjazdy. Gotowi byliśmy cierpieć, bo nasza Macierz stanęła do walki o wolną Polskę, wolną Europę Wschodnią. No a po kilku dobrych latach i my przeżyliśmy swoje odrodzenie.

Tej euforii tamtych lat nie da się zapomnieć. Wreszcie tworzyliśmy dla siebie, swoich dzieci podwaliny naszych organizacji, zespołów... tego zrywu już chyba nigdy nie da się powtórzyć (...).

*(O działalności Stanisława
Tuczkowskiego - prezesa
koła ZLP im. Ogińskiego
w Wilnie; „Nasza Gazeta”,
2-8 kwietnia 2009 r.)*





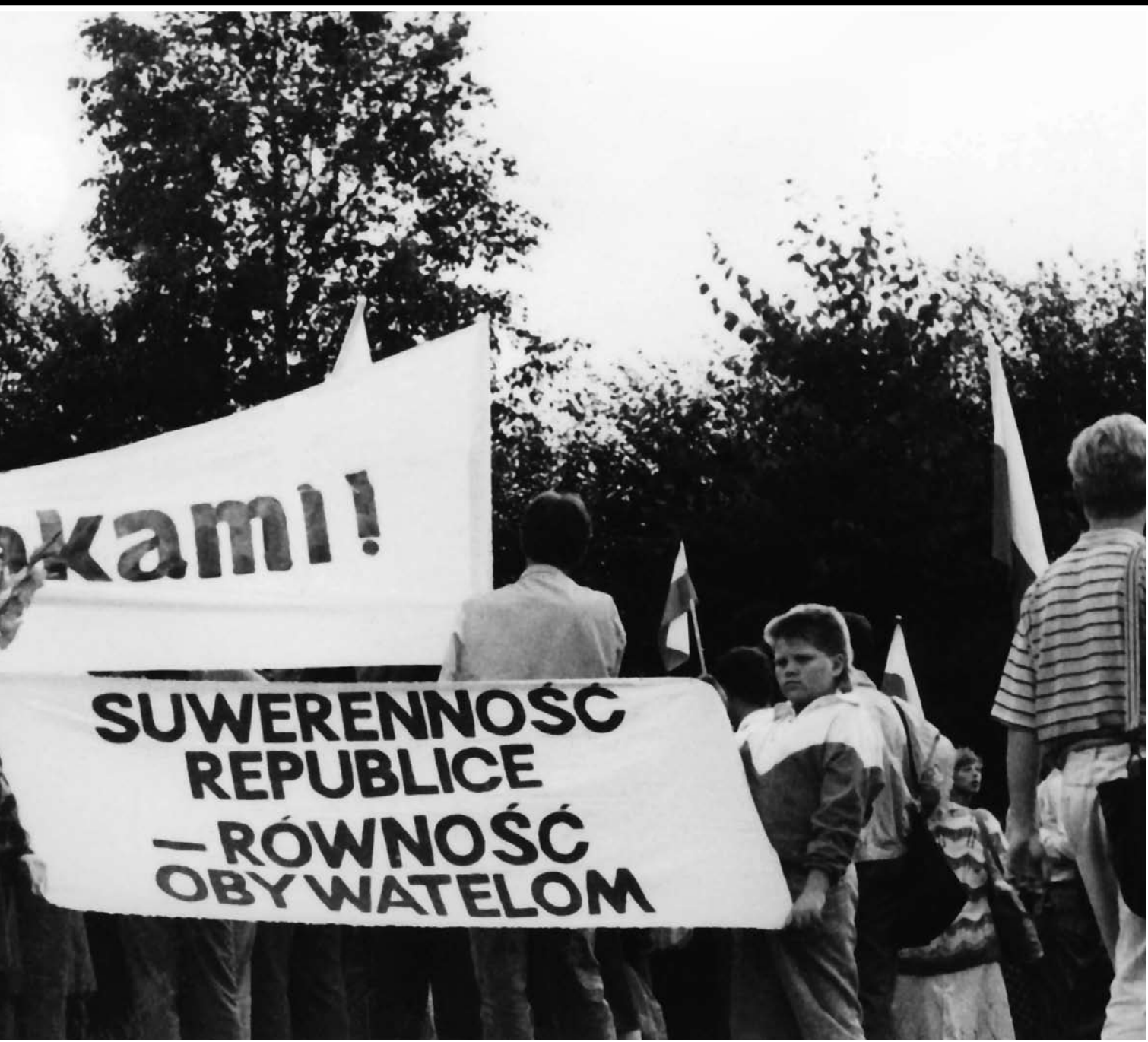
Grupa uczestników wycieczki w roku 1980 w Taboryszkach u malarki ludowej Anny Krepsztul.





◀ „Dni Wilna w Słupsku w 1990 roku.
Grupa uczestników z Wilna i Słupska.





23 sierpnia 1989 roku - w rocznicę podpisania Paktu Ribbentrop-Mołotow tysiące mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii stanęły w jednym szeregu od Wilna, Rygi do Tallina, tworząc tzw. „łańcuch wolności”.
Na zdjęciu: Polacy z Wilna i Wileńszczyzny demonstrują swą jedność.

DO ZARZĄDU ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA

SPOŁECZNO-KULTURALNEGO POLAKÓW

im. WŁ. SYROKOMLI

od Booka Marka - ~~Wilenski~~ / Trolejbusy
/ Nazwisko i imię /

od Markiewicza Jaroslawa W.
/ Nazwisko i imię /

ul. Wilkniecis 1023
/ Adres /

od Lawaolcki Jendryk
/ Nazwisko i imię /

ul. Dzierżyńskiego
/ Adres /

152 - 52

PODANIE

UPRZEJMIIE PROSZĘ O PRZYJĘCIE MNIE DO STOWARZYSZENIA.

Z PROGRAMEM I STATUTEM ZAPOZNAŁEM SIĘ.

Wilno

26.10.88 r.
/ Data /

[Signature]
/ Podpis /

Pięć prawd Polaków na Litwie
(zatwierdzone na I Zjeździe ZPL 15 kwietnia 1989 r.)

- 1. Jesteśmy Polakami.***
- 2. Litwa-Ojczyzną. Polska-Macierzą Naszą.***
- 3. Ziemia Ojców-Naszą Ziemią.***
- 4. Mowa i Wiara Dziadów-Mową i Wiarą Wnuków.***
- 5. Polak Polakowi i Ludziom Wszystkim Bratem***



Hymn ZLP

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród
nie damy pogrześć mowy.
Polskim naród, polski lud,
królewski szczerp piastowy.

Nie damy by nas gnębił wróg
tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
bronić będziemy ducha,
aż się rozpadnie w proch i pył
krzyżacka zawierucha.

Twierdzą nam będzie każdy próg
tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
ni dzieci nam germanił
orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.

Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg -
tak nam dopomóż Bóg!

(M. Konopnicka, „Rota”)

ZARZĄD OSSKPL

IM. WŁ. SYROKOMLI

PREZES

JAN ANDRZEJEWSKI tel. 766

WI-CE PREZES	J. WYSZYMIRSKI	ODP.ZA PR W KOŁACH	322
W-CE PREZES	L. KONDRATOWICZ	- " - " - " - " -	673
SKARBNIK	J. SZUSZKIEWICZ	ODP. ZA SPR.FINANSE	722
SEKRETARZ	MIECZ. SUBEL i KR. PONOMAROWA	OPR. DOKUMENTACJĘ,	409,592
CZŁONEK	KAROL ŚNIEŻKO	PRZ.KOMIS.REWIZYJNEJ	235
CZŁONEK	J. HERMANOWICZ	ODP.ZA SKARB.I ZAŻALENIA	524
CZŁONEK	ST. BŁAŻEWICZ	CZŁONEK ZARZĄDU	802
CZŁONEK	WŁ. OGOR	- " - " - " - " -	892
CZŁONEK	ST. LIPNIEWICZ	- " - " - " - " -	704
CZŁONEK	JÓZEF SZLACHTOWICZ	- " - " - " - " -	317
CZŁONEK	ZENON BOG DANOWICZ	- " - " - " - " -	811
CZŁONEK	KOST. RUNIEWICZ	- " - " - " - " -	561
CZŁONEK	J. JARMOŁKOWICZ	RZECZNIK PRASOWY	639
CZŁONEK	JUREK ROGIELEWICZ	CZŁONEK ZARZĄDU	362
CZŁONEK	DANUTA NAZARENKO	OD. DO SPRAW REKLAMY	621
CZŁONEK	JERZY BARANCEWICZ	CZŁONEK ZARZĄDU	722

KOŁA W ODDZIAŁACH

ODPOWIEDZIALNI :

N ^o 1	PRZEWODNICZĄCY	L. URBAN, S.KISŁOWSKA	TEL. 713
N ^o 2	PRZEWODNICZĄCY	JUR. BARANCEWICZ	TEL. 722
N ^o 4	ST. LIPNIEWICZ	TEL. 704
N ^o 6	ST. KALENDA	TEL. 365
N ^o 7	R. KRUCÓ	TEL. 438
N ^o 8	M. RADZIUN	TEL. 481
N ^o 9	M. GOLNIS	TEL. 790
N ^o 12	A. ZIGMOND	TEL. 409
N ^o 16	ST. CZERNIAWSKI	TEL. 612
RMP	WŁ. MACKIEWICZ	TEL. 444
OGT	ST. BŁAŻEWICZ	TEL. 802
LAB. OGI	Z. BOG DANOWICZ	TEL. 811
OGE, N ^o 10	R. ATRASZKIEWICZ	TEL. 275
MET, PORTJERNIA	J. JARMOŁKOWICZ	TEL. 639
SZKOŁA, OMA	K. CHARYTON, ŁAWRYNOWICZ	TEL. 561
KOŁA POZA TERENEM	KOST. RUNIEWICZ	TEL. 561
		J. CHODOROWICZ	TEL. 561
N ^o 11 i. N ^o 13		W. WIERKIENIE	TEL. 840
DRUKARNIA		PAWŁOWSKI	TEL.
DZIAŁ KONTROLI TECHNICZNEJ			

PREZES OSSKPL
J. ANDRZEJEWSKI



WILNO dn. 1 WRZEŚNIA 1988

◀ Skład pierwszego Zarządu Miejskiego Oddziału Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie im. Wł. Syrokomli w Wilnie.

Fragment strony tytułowej ► niezależnej gazetki „ECHO”.

LIST

OTWARTY DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY
NAJWYŻSZEJ ZSRR MICHAŁA GORBACZOWA

Zainicjowana przez Pana polityka jawności przynosi owoce w postaci uzdrowienia stosunków społecznych, coraz to nowych ujawnianych faktów historycznych, zdejmując tabu i zakazy z nietykalnych tematów, ludzi i problemów.

Jeden problem wciąż jeszcze jednak objęty jest zakazem: problem bestialskiego mordu popełnionego w latach II wojny światowej na oficerach polskich. Zakazem tym bardziej dziwnym i niewytłumaczalnym, że metywy zbrodni i jej sprawcy są przecież od dawna znani światu. Uparte pomijanie milczeniem niezbadanego przez autorytatywne historyków i potwierdzonego przez świadków wydarzenia przynosi ujmę tym od których decyzji zależy potwierdzenie prawdy. Pomijanie prawdy historycznej równie jest świadomemu jej fałszowaniu.

Istnienie katyńskiej "białej", a raczej "krwawej" plamy na płótnie historii ośmiatniej wojny nie wpływa dodatnie również na współżycie narodów w Związku Radzieckim.

Nie tylko zresztą zbrodnia katyńska wymaga obiektywnej oceny. W latach 20 i 30 podjęto szereg oficjalnych uchwał centralnych władz radzieckich, które stanowiły legalną podstawę do represji i prześladowań. Uchwał tych nikt dotąd nie anulował, nikt też nie dekonstrował tu rehabilitacji politycznej Polaków zamieszkujących obecnie na terytorium Związku Radzieckiego.

W związku z powyższym uważamy za niezbędne poinformować Pana o konieczności podjęcia pilnych kroków w celu...

4. Godne upamiętnienie wszystkich miejsc masowych mordów i zaszłań Polaków z napisami i datami zgodnymi z prawdą.

5. Opublikowanie tajnych dokumentów i uchwał, które określiły Polaków w ZSRR jako "wrogów ludu" i postawiły ich poza prawem.

6. Oficjalna rehabilitacja Polaków w Związku Radzieckim na wzór rehabilitacji Niemców w 1964 roku.

7. Sukcesywne podawanie do wiadomości publicznej wyników pracy wspólnej komisji historyków do badania ste-

ORGAN ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA SPOŁECZNO - KULTURALNEGO
POLAKÓW NA LITWIE
IM. WŁ. SYROKOMLI
BIULETYN INFORMACYJNY
WILNO 01.09.1989 N 29

Dnia 24 sierpnia br. Rada Ministrów Litwy zarejestrowała Związek Polaków

TRAGEDIA KATYŃSKA

Kiedyś może wielki muzyk wstanie,
nieśne rzydy weźmie na klawiszach,
wielki pieśniarz polski krwią i łzami,
balladę straszną napisze.

Kiedyś piasek ten pod osenkami,
-prajdą ludzka, Bożą, wolną ciążą,
wiążąc na chusty... Dzieci dawnośkami,
świątkiem, kwiecikiem, nrebren zakochają.

Procesjami piasek będą niedli,
do Fekims, Moskwy i Majdanku.
I powstaną nowe całkiem pieśni,
całe w oczach i skrzydłach w szczytu.

I powstaną niezłyszane wieści,
dzwonne serca, ciąża pełna blasku...
I prawdę znowu ucielesni,
Duch
żywym Słowem - Katyńskiego piasku.

Kamieniera Błakowiczówna

DÓ BRACI LITWINÓW

Polacy i Litwini - mogą się lubić,
czy nie lubić, ale nigdy nie pozostaną
wobec siebie oboktami!

Do nawigacji stosunków dyplomatycznych w marcu 1938 roku - rząd Polski w swych oświadczeniach stosunek do Litwy formował następująco: "Bardzo nam zależy na przekonaniu Litwinów, że nie zamierzamy w niczym czynić na ich niepodległość państwową, ani zagrażać niezależności Litwy, że przeciwnie, respektujemy i niepodległość i niezależność Litwy całkowicie, że pragniemy mieć z Litwą jak najlepsze stosunki."

(według prof. Rossowickiego)

27 września 1939 roku Armia Czerwona wroczyła na wschodnie terytory Polaki.

AKCJA POJEDNANIA

23 sierpnia - dzień szaboby wielu narodów. Pierdoleń, jaki tego dnia utworzyli ludzie, był akcją pojednania Polaków, Litwinów, wszystkich mieszkańców naszej republiki, bowiem wszyscy ucierpiewiliśmy na skutek faktu szbentrop-kołotow, faktu, który postawił nasze narody narodowości.

Serce rozżało, że obok trójkolorowych sztandarów rozwiewały także biało-czerwone. Czerwona - bo przez krew, biała - bo święta...
Katyń - to jeden ze skutków faktu.

KAMIENNA PŁYTA

U sbiegu ruchliwych ulic
jest płyta kamienna na murze.
Nijaz ją co dzień
w drodze do szkoły.

I chociaż czasem
nie patrzę, nie pływę,
szwaliam na chwilę krok,
pochyliam głowę...

Dziś tu zatrzymam się dłuższej,
położę dwa goździki,
czerwony goździk i biały...

Przeciżytam napis wyrzuty
w kamieniu:
"Miejsce uświęcone krwią Polaków
poległych za wolność Ojczyzny."

OSTATNIE WYDARZENIA

A K T
RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ
W SPRAWIE ODRODZENIA NIEPODLEGŁEGO PAŃSTWA LITEWSKIEGO

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej, wyrażając wolę narodu, postanawia i uroczystie ogłasza, że przywraca się realizację suwerennej mocy Państwa Litewskiego, zniweczonej w 1940 roku przez obce siły, i odtąd Litwa znowu jest niepodległym państwem.

Akt Niepodległości Taryby Litewskiej z 16 lutego 1918 r. i rezolucja Sejmu Ustawodawczego z 15 maja 1920 r. w sprawie odrodzenia demokratycznego Państwa Litewskiego, nigdy nie utraciły mocy prawnej i są konstytucyjnym fundamentem Państwa Litewskiego.

Terytorium Państwa Litewskiego jest jednolite i niepodzielne, nie działa na nim konstytucja żadnego innego państwa.

Państwo Litewskie podkreśla swą wierność uznanym powszechnie zasadom prawa międzynarodowego, uznaje nietykalność granic, jak została ona sformułowana w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach, gwarantuje prawa człowieka, obywatela i wspólnot narodowych.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej jako depozytariusz suwerennych praw, tym aktem zaczyna realizować całą suwerenność państwa.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
 Sekretarz Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
 Wilno, 11 marca 1990 r.

V. Landsbergis
 L. Sabutis

LIETUVOS RESPUBLIKOS
 AUKŠČIAUSIOSIOS TARYBOS PIRMININKAS

LIETUVOS RESPUBLIKOS
 AUKŠČIAUSIOSIOS TARYBOS SEKRETORIUS

Vilnius, 1990 m. kovo 11 d.

Vytautas Landsbergis
 V. LANDSBERGIS
 L. SABUTIS

[The document is covered with numerous handwritten signatures in various colors and styles, including names like Landsbergis, Sabutis, and many others.]



◀ Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie odrodzenia niepodległego państwa litewskiego, ogłoszony 11 marca 1990 roku.



Pałac Prezydencki w Wilnie, wcześniej Pałac II Rzeczypospolitej. Rezydowali w nim również Stanisław August Poniatowski, Napoleon I i Car Aleksander I.

Obchody 200-lecia Konstytucji 3 Maja

Wilno zmanifestowało swoją polskość. Tysiące Polaków - mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny i kilka setek przybyłych zza jałtańskiej granicy demonstrowało jedność. Biało-czerwone flagi powiewały nad poruszonym tłumem. Patronat nad obchodami 200. rocznicy Konstytucji 3 Maja w Wilnie przejęła Fundacja Kultury Polskiej w tym mieście, z jej niestrudzonym prezesem Henrykiem Sosnowskim na czele. Cały ciężar organizacyjny wziął na siebie Jan Andrzejewski - przewodniczący wileńskiego Oddziału Związku Polaków im. Wł. Syrokomli. To właśnie dzięki niewielkiej grupce zapaleńców, bez reszty oddanych sprawie, doszło do uroczystości, o której nie śniło się od pół wieku.

Obchody rozpoczęły się polską mszą świętą w Ostrej Bramie, z murów której dostojnie spływała biało-czerwona flaga. Później był przemarsz starymi uliczkami Wilna do katedry wzniesionej rękoma polskich budowniczych,

gdzie po raz pierwszy od pół wieku odprawiono mszę świętą w ojczystym, polskim języku. Znów zderzenie historii ze współczesnością - uroczysta akademii w murach kościoła św. Jana. Ten przybytek kultu religijnego, w którym miało miejsce tyle historycznych wydarzeń, teraz zaświadczony, żalem ścisnął za wspanią przeszłością. Czas naglił, uroczystość gonila uroczystość.

Płyta grobu „Matka i Serce Syna” - patriotyczna manifestacja. Piękne słowa Henryka Sosnowskiego i innych, i wzruszające pieśni polskich harcerzy z Wilna. Płytę nagrobną pokrywają niezliczone wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Później takie same kwiecie zostanie położone w Ponarach i na grobach AK-owskich w Kalwarii Wileńskiej, Krawczunach i innych mogiłach polskich. Wieczorem wspanią koncert Zespołu „Wileńszczyzna” pod kierunkiem Jana Mincewicza.

Następnego dnia Soleczniki i wielkie rozgoryczenie zebranych tam tłumów. Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego nie przyjechał na zapowiedziany koncert. Złośliwość litewskich celników, którzy nie chcieli przyjąć wagonu z rekwizytami, okazała się nie do pokonania.

Nazajutrz wycieczka, a może raczej pielgrzymka do Zułowa - miejsca urodzenia Marszałka. Widok przygnębiający i jedyną pociechą jest czysta i śpiewna mowa polska mieszkańców. O kilka kilometrów od Zułowa znajduje się Powiewiórka ze starym kościółkiem, gdzie był ochrzczony Józef Piłsudski. Jest tu chrzcielnica, z której ksiądz nadawał imiona przyszłemu Marszałkowi, jest i tablica upamiętniająca to wydarzenie. Po południu znowu występ „Wileńszczyzny” z programem „Wesela Wileńskiego”. Czwarty dzień uroczystości utrwalił się wspanią koncertem galowym z udziałem Centralnego Zespołu Wojska

Polskiego, jak również wszystkich chórów polskich z Wilna i zespołów artystycznych pod kierownictwem Władysława Korkucia.

W dniu 3 Maja w godz. 14-16 sadzenie dąbków ku czci rocznicy w dzielnicy Rossa pod kierunkiem dr. Piotra Szelskiego. (Dwieście dąbków zorganizował pan Ludvig Młyński.)

*(Dr Władysław Korowajczyk,
„Wiadomości Dnia”, Łódź,
21 czerwca 1991 r.)*

W pochodzie 3-majowym ►
w 1991 roku od Ostrej Barmy
do Katedry w Wilnie. Na zdjęciu:
żołnierz AK i młoda harcerka
z Wilna niosą Księżę Ustaw
3 Maja uchwaloną w 1791 roku.



+

MATKA
I SERCE S



KTO MOGAC WYBRAĆ, WYBRA
GNIAZDO NA SKAŁACH ORŁA
PAC, GDY ŻRENICE CZERW



Płyta nagrobna Marii Piłsudskiej - „Matka i Serce Syna” na cmentarzu Rossa w Wilnie. Miejsce kultu Polaków z całego świata.

Pozostałości folwarku Józefa Piłsudskiego w Zułowie. Na zdjęciu również nieżyjący już Ryszard Paruszewski - sekretarz generalny Zarządu Głównego Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych w Warszawie.







Ostra Brama w Wilnie.

Obraz Matki Bożej Ostrobramskiej -
czczony szczególnie przez Polaków
mieszkających na Litwie.









Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna”.

Organizacje techniczne na Litwie i Wileńszczyźnie

W końcu XIX i na początku XX wieku w Europie zaczęły powstawać organizacje techniczne. Przed powstaniem Towarzystwa Przyjaciół Nauki na Litwie (1907 r.) w Wilnie zostaje zaangażowany w 1902 roku do budowy nowej elektrowni inżynier Wiktor Niewodniczański (1872-1929), absolwent Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Petersburskiego i Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej. W 1903 roku na Litwie nie mogło być jeszcze mowy o legalnej organizacji techników o charakterze polskim, wespół z kilkoma kolegami tworzy on Kółko Inżynierów i Techników Polaków w Wilnie. W 1906 roku, po zmianie polityki władz carskich do sprawy polskiej, przyczynia się on do legalizacji Stowarzyszenia Techników Polskich na Litwie. Staje na czele władz stowarzyszenia jako członek rady, wiceprezes, a potem prezes.

W 1907 roku Józef Montwiłł, inż. W. Niewodniczań-

ski, prof. P. Juodele, ks. Jan Kurczewski i inni powołują Towarzystwo Przyjaciół Nauki. 4 września 1918 roku powstaje Towarzystwo Techniczne Litwy z jego pierwszym prezesem K. Szekanisem. 14 lutego 1925 roku zostaje ono zarejestrowane z siedzibą w Kownie - stolicy Litwy. Przez wiele lat prezesem tego towarzystwa jest znany inżynier architekt, prof. Jurgis Widmantas - promotor i rektor Kowieńskiej Politechniki. Towarzystwo Techniczne działała do 1940 roku - do momentu sowietyzacji Litwy.

24 lutego 1951 roku w Nowym Jorku (USA) na Zjeździe Inżynierów Pochodzenia Litewskiego utworzono Światowy Związek Inżynierów Litwy. 14 października 1989 roku - trzydzieści osiem lat od tamtego wydarzenia odbywa się Zjazd Związku Inżynierów Litwy w Wilnie, który na prezydenta związku wybiera dr. inż. Donaldasa Zanewiczusa. Na tym społecznym stanowisku jest on po

dzień dzisiejszy. Funkcję wiceprezydenta pełni Jan Andrzejewski.

24 czerwca 1996 roku przy ulicy Birute 31 w Wilnie odbywa się pierwsze zebranie założycielskie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie. W obecności Jana Andrzejewskiego, Jana Hermanowicza, Ryszarda Jaruszewicza, Karola Śnieżki, Wiesława Piontka, Jerzego Bogusza, Michała Runiewiczza, Stanisławy Runiewicz, Stanisława Tuczkowskiego, Konstantego Runiewiczza i Kazimierza Charytona, przyjęto statut, wybrano zarząd i prezesa. 12 sierpnia 1996 roku stowarzyszenie uzyskuje rejestrację w Urzędzie Rady Miasta Wilna.

Inż. Jan Andrzejewski był prawie cztery kadencje prezesem tego stowarzyszenia, zorganizował wiele imprez technicznych (konferencje, sympozja, narady). Za jego prezesury podpisane zostały międzynarodowe umowy o współpracy z Polskim

Zrzeszeniem Inżynierów i Techników Sanitarnych w Warszawie i Słupsku, Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Budowlanych, Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Komunikacji – także w Warszawie i Słupsku, Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Rolnictwa w Słupsku, Stowarzyszeniem Inżynierów i

Techników Mechaników w Warszawie i wieloma innymi stowarzyszeniami oraz organizacjami społecznymi działającymi na Litwie i w Polsce.

W październiku 2005 roku Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich na Litwie zostaje przyjęte do Europejskiej Federacji Stowarzyszeń

Naukowo-Technicznych. Obecnie działa także Zrzeszenie Inżynierów i Techników Budowlano - Sanitarnych w Wilnie, jak również działają inne zespoły techniczne przy Związku Inżynierów Litwy.

Gimnazjum nr 5 i Szkoła Średnia na Antokolu; od 1944 r. - szkoła polska, od 1948 - polsko-rosyjska, od 1957 - rosyjsko-polska, od 1997 - polsko-rosyjska. Odegrała ogromną rolę w podtrzymaniu polskości na Litwie. Miało w niej swoją siedzibę wiele polskich organizacji.



Dom Kultury Polskiej

17 kwietnia 1997 roku uroczyście wmurowano kamień węgielny pod budowę Domu Kultury Polskiej w Wilnie. Był to kamień przywieziony ze Wzgórza Wawelskiego z Krakowa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Senatu RP, Sejmu RP, Ambasady RP, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ZPL i innych organizacji społecznych z Wilna i Litwy. W Domu Kultury Polskiej ma swoją siedzibę ponad 35 polskich

organizacji społecznych, jest hotel, restauracja, sala widowiskowa, są inne placówki kulturalno-oświatowe.

Dom został oddany do użytku 18 lutego 2001 roku jako Dar Narodu Polskiego dla Polaków na Litwie. Apelując o finansowe i społeczne wsparcie budowy, Społeczny Komitet postanowił, że każda osoba, niezależnie od przekazanej sumy pieniężnej, otrzyma pokwitowanie, zosta-

nie wpisana do księgi pamiątkowej, jej imię i nazwisko oraz suma zostaną opublikowane w tygodniku „Nasza Gazeta”. Poza tym każdy otrzyma okazję pocztówkę, specjalnie wydaną na ten cel. Imię i nazwisko ofiarodawcy, który przekaze równowartość 10 USD (obecnie 40 Lt.) i więcej zostanie wyryte na ścianie wdzięczności przyszłego gmachu.



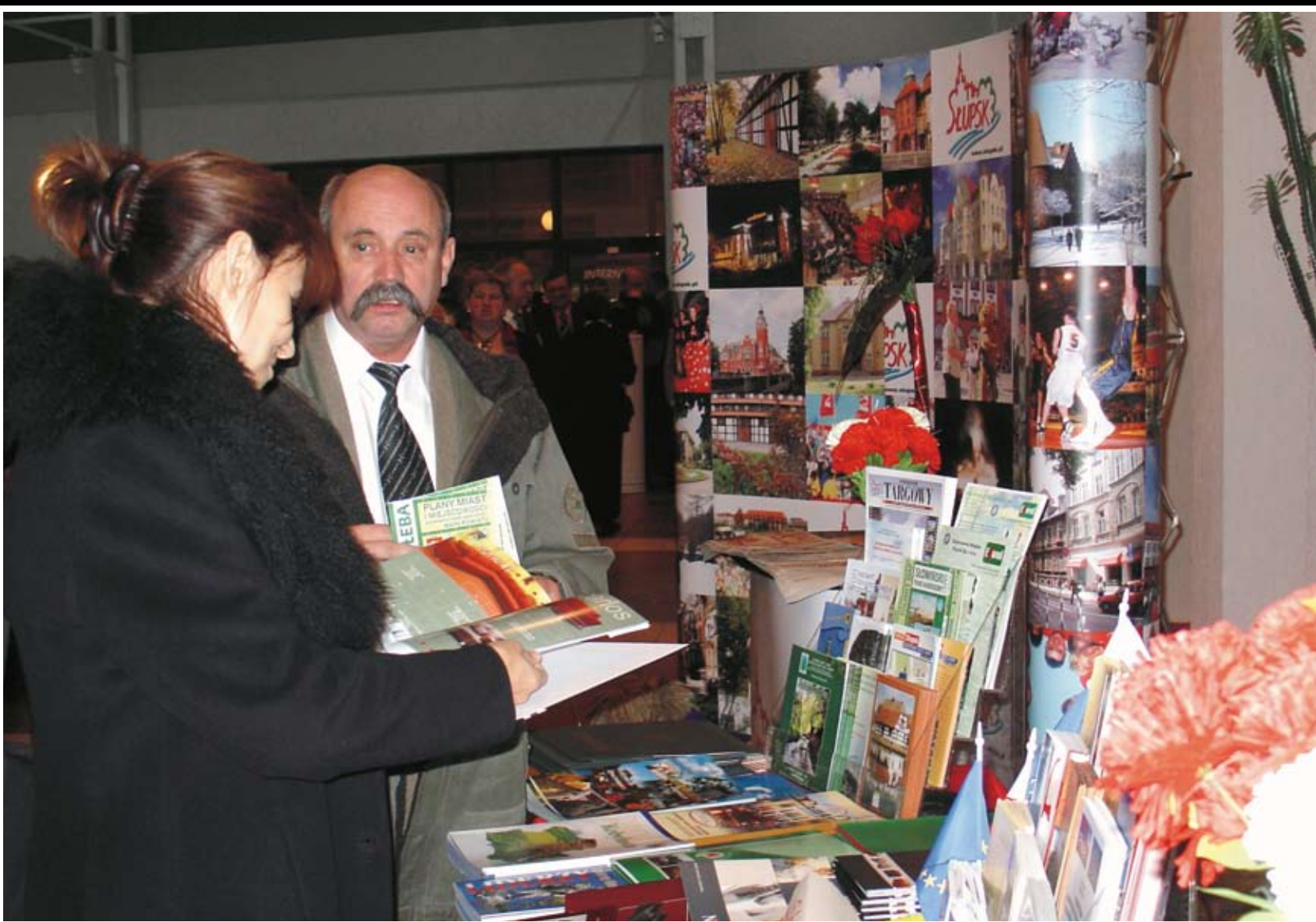
Uroczystość z udziałem polskich księży.



Dom Kultury Polskiej w Wilnie, w którym koncentruje się życie Polaków.



Uczestnicy konferencji „Rozwój społeczeństwa obywatelskiego” zorganizowanej we wrześniu 2004 roku z udziałem słupskich organizacji technicznych.



Słupskie stoisko podczas sympozjum „Polacy Razem” (październik 2004 r.).

Tu znaleźli swój drugi dom

Początki działalności Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna w Słupsku, wspomina jego założyciel, Marian Boratyński: - Najpierw spotykaliśmy się potajemnie w kawiarniach, prywatnych domach. Tam mówiliśmy o naszych korzeniach, które zostały na Kresach Wschodnich. W PRL-u nie można było rozmawiać na ten temat. Dopiero po 1989 roku, po odwilży zaczęły się w Polsce organizować osoby, które kiedyś mieszkały na Kresach. W PRL-u milczano o akcji „Wisła”, w czasie której z dawnych Kresów Rzeczypospolitej wysiedlono przymusowo miliony ludzi. Większość przyjechała na tzw. Ziemię Odzyskaną, przyłączone do Polski po II wojnie światowej. Szacuje się, że około 30 proc. słupszczyzan to kresowiaczy lub ich potomkowie. W Słupsku towarzystwo powstało po 13 maja 1989 roku, a 13 maja 2007 roku świętowało jubileusz 18-lecia. Z okazji „wejścia” w wiek dorosłości dostaliśmy nawet dowód osobisty.. Zjazd założycielski i

jubileusz odbył się w sali teatru. Początkowo do towarzystwa należało ok. 300 osób, dziś liczy ono ok. 800 członków. Do głównych naszych zadań należy pogłębianie i utrwalanie wiedzy o historii i kulturze, a także umożliwianie członkom naszego stowarzyszenia czynnego uczestnictwa w życiu publicznym. Organizujemy wycieczki do Ziemi Rodzinnej – do Wilna, Trok, Grodna, Lidy, Lwowa, opiekujemy się polskimi sierotami w trzech domach dziecka na Wileńszczyźnie. Poza tym organizujemy spotkania z ludźmi sztuki, pisarzami i poetami, plenery plastyków – amatorów, spektakle Teatru Polskiego z Wilna, występy Kapeli Wileńskiej, Polskich Zespołów Pieśni i Tańca - „Wilia”, „Zgoda”, „Wileńszczyzna” i Filharmoników Wileńskich. Na nasze zaproszenie w Słupsku koncertowali m.in.: Bernard, Leokadia i Zbigniew Ładyszowie, Halina Kunicka, Jerzy Połomski, Zbigniew Lewicki, Jerzy Garniewicz, Janusz Laskowski, Zenon Laskowik. Zapraszamy na nasze

tradycyjne spotkania „Przy wigilijnym stole”, „Przy opłatku”, na „Wielkanocne jajeczko”, „Majówkę na Kresach”, „Biesiady Kresowe” i „Bale Sylwestrowe”.

Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna w Słupsku posiada piękny sztandar projektu Danuty Rybskiej. W kościele św. Jacka znajdują się dwie pamiątkowe tablice: „Pamięci Rodaków”, którzy w Słupsku znaleźli swój drugi dom, a wielu także wieczny spoczynek oraz „Rodziny Ponarskiej”. Ważnym wydarzeniem było uroczyste odstonięcie i poświęcenie 4 listopada 2006 roku w Parku im. J. Waldorffa na 18-tonowym obelisku tablicy upamiętniającej 60. rocznicę zamieszkania Kresowiaków nad Słupią. Tablicę poświęcił ks. biskup Kazimierz Nycz, obecnie arcybiskup diecezji warszawskiej. Każdego roku 16 listopada w kościele św. Jacka o godz. 16.30 organizujemy oprawę artystyczną mszy św. ku czci Patronki Kresów - Matki Bożej Ostrobramskiej.

Obelisk „W Hołdzie Kresowiakom” w Parku im. J. Waldorffa ►
w Słupsku - otoczony artystami z Wileńszczyzny.



W HODZIE
KRESOWIAKOM
OD WILNA PO LWÓW
KTÓRZY W SIĘ UPSKĘ
ZNALEZLI
SWOJ DREGI DOM
A WIELU TAKŻE
KRES OSTATECZNY
SPRZECZYSTWO
MIASTA WŁOCŁAWSKA
2006



Zespół „Wileńszczyzna” z Wilna na koncercie w Słupsku.



Spotkanie z artystami słynnego polskiego Zespołu Pieśni i Tańca Wileńszczyzna" w restauracji „Anna de Croy”.







◀ Artystka. Rodem z Wilna.

Zbigniew Lewicki („wileński Paganini”) wystąpił w koncercie finałowym z okazji XX-lecia Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna w Słupsku. ▶





◀ Podziękowanie od prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego dla zespołu „Wileńszczyzna”.

Nadanie „Towarzystwu ▶
Przyjaciół Wilna i Grodna” sztandaru ufundowanego przez społeczność Słupska. Sztandar prezesowi Marianowi Boratyńskiemu wręcza prezydent Słupska - Maciej Kobyliński.



SŁUPSK - STARY I NOWY







„Galeria Słupsk” - jedna z kilku galerii handlowych w Słupsku.



Zamek Książąt Pomorskich z początków XVI wieku - obecnie siedziba Muzeum Pomorza Środkowego.



Gotycki kościół Mariacki zbudowany w latach 1270-1310 - widok od strony ul. Łukasiewicza.



Teatr Nowy i Polska Filharmonia „Sinfonica Baltica”.



10
LECE
MAY-MAY



Ulica Nowobramska na starym mieście.





Stary Rynek z zabytkowymi kamieniczkami. Widoczny też kościół Mariacki.



Ratusz miejski z 1901 roku - siedziba władz miasta.



Skwer Pierwszych Słupszczan - z zegarem kwiatowym.





Nowa Brama nocą - widok od strony ulicy J. Tuwima.



Budynek Starostwa Powiatowego z 1903 roku.





Skwer z aleją Henryka Sienkiewicza - jedną z ważniejszych ulic miasta.

WILNO - MIASTO KULTURY POLSKIEJ





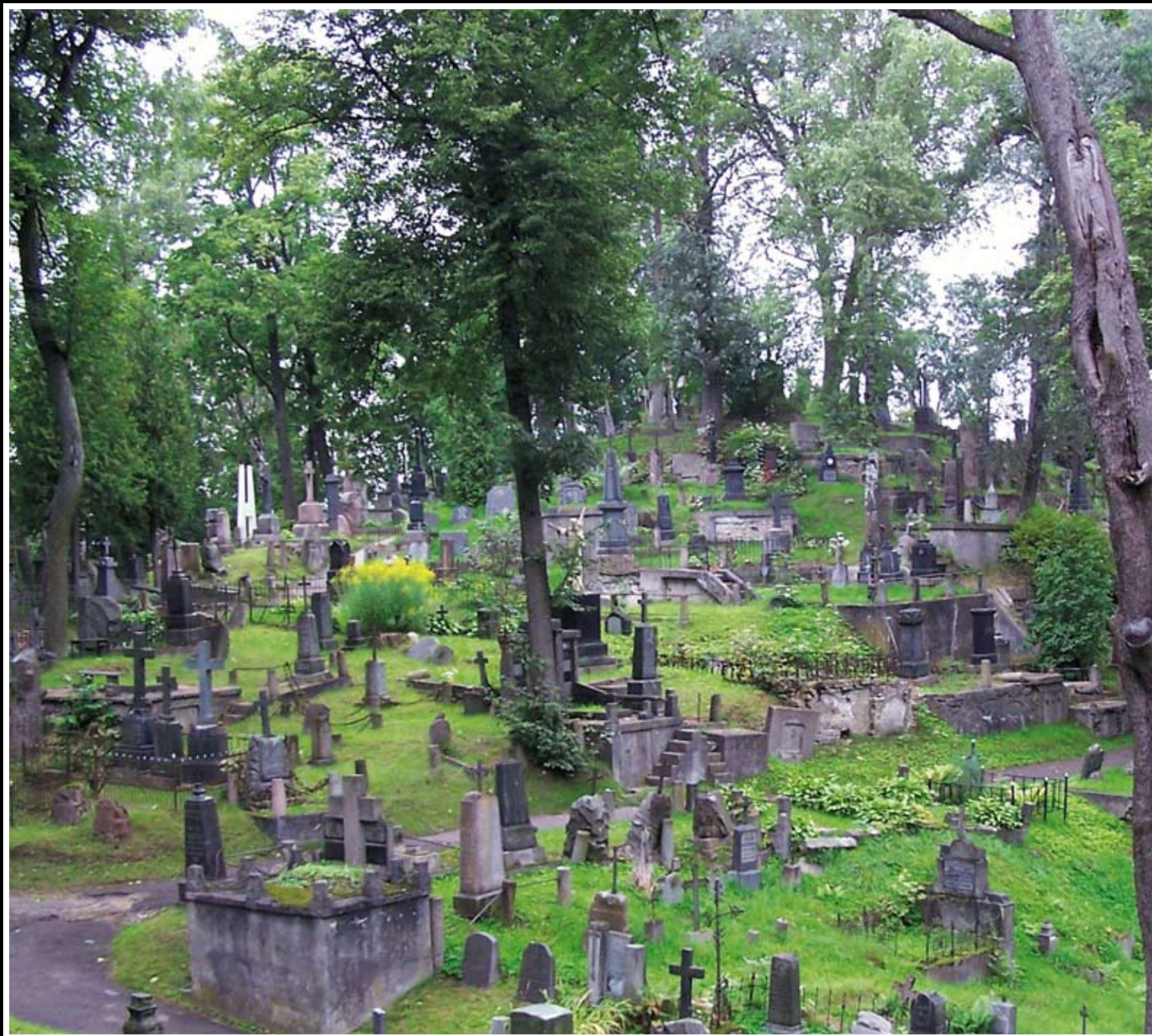
Panorama współczesnego miasta.



Wileńska starówka. W głębi widok na wieżę Giedymina.

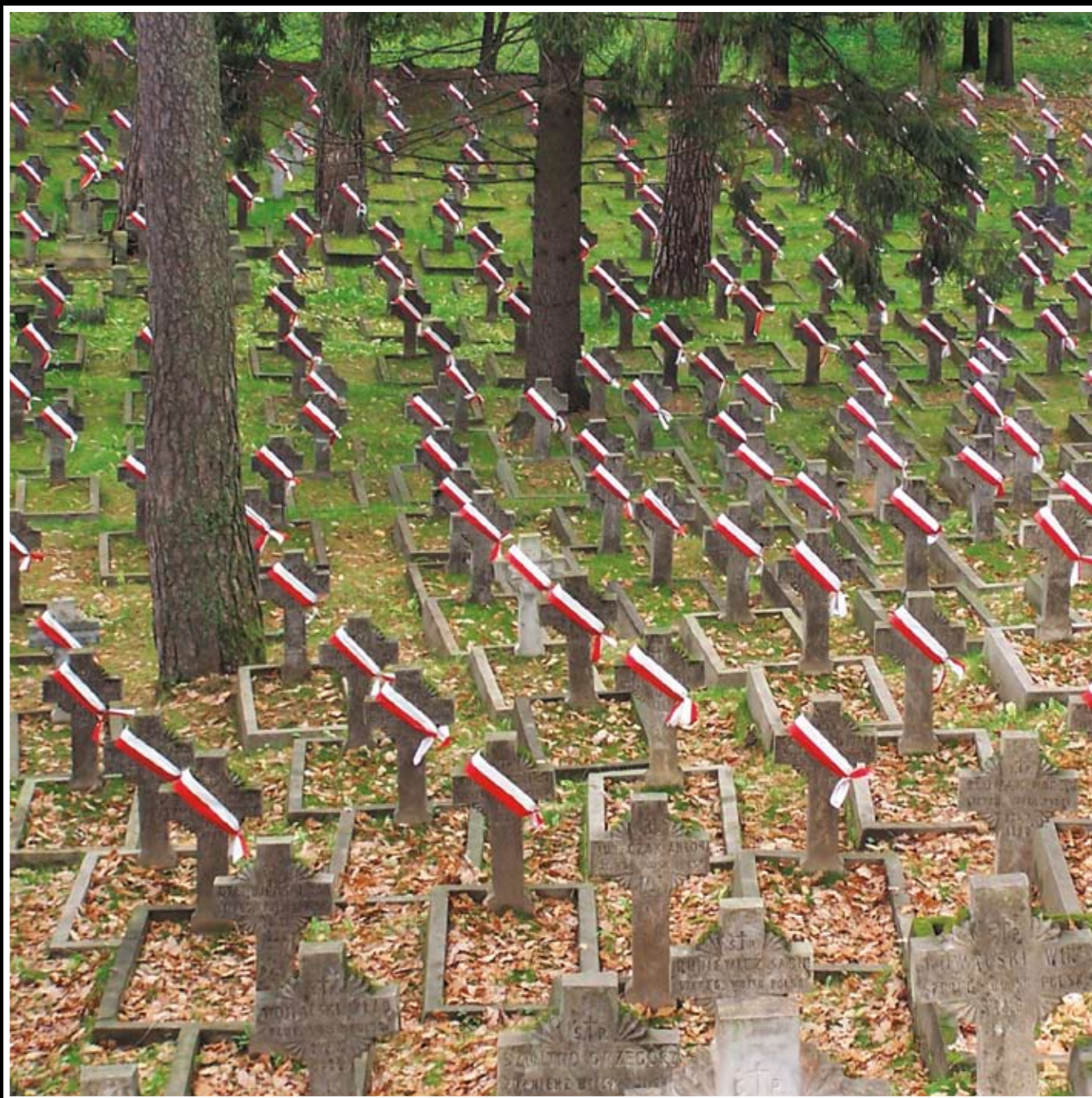


Główna ulica Wilna - Giedymina (dawniej Adama Mickiewicza).





Jeden z wielu rodzinnych polskich nagrobków.



Cmentarz wojskowy na Antokolu. Groby polskich legionistów z lat 1914-1945.



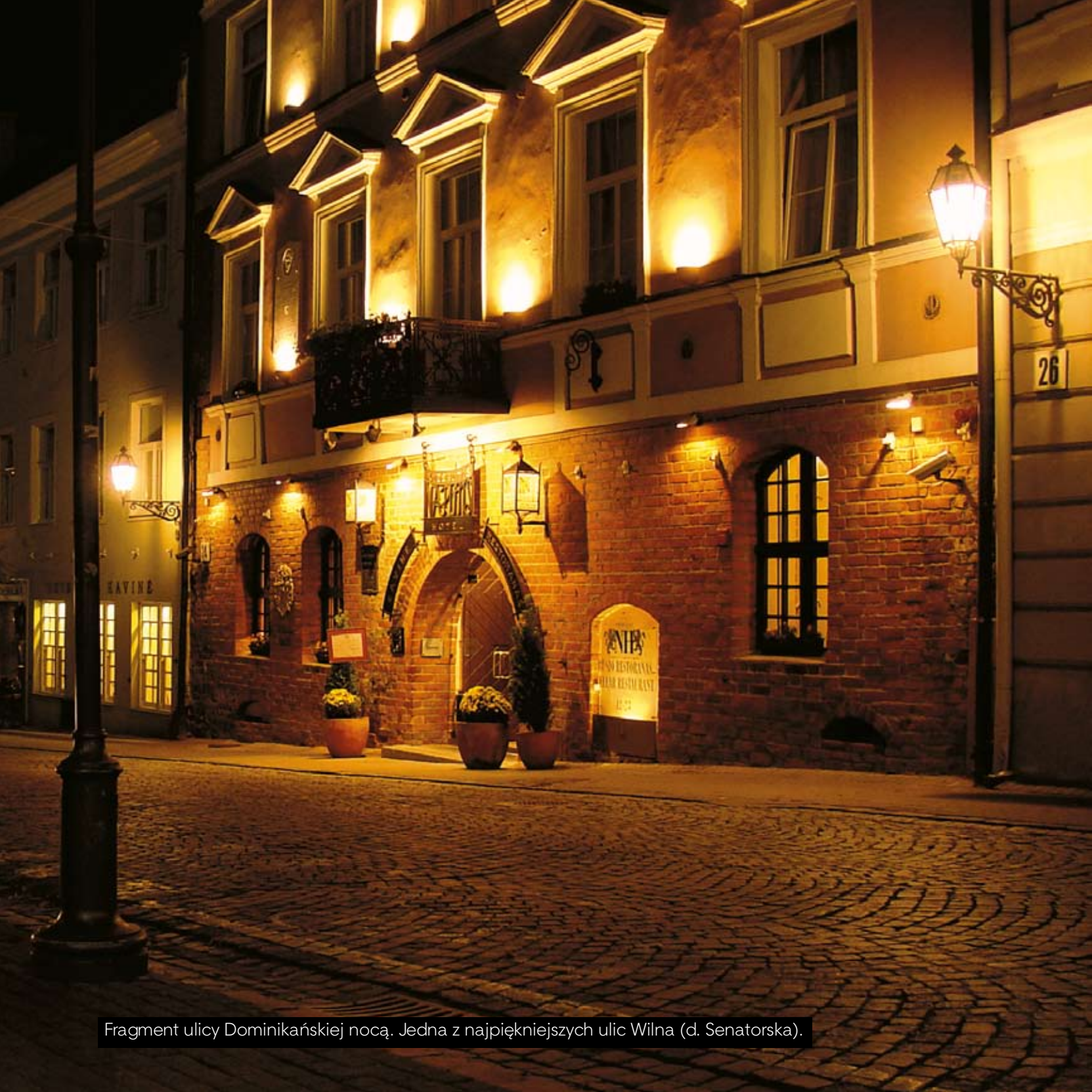
Fragment ulicy Świętojańskiej. W głębi kościół Jezuitów.



Kościół św. Anny w Zaułku Bernardyńskim. Tak zachwycił się nim
zmierzający przez Litwę na Moskwę Napoleon, że miał powiedzieć:
„Pragnę postawić św. Annę na dłoni i przenieść do Paryża”.



Najpiękniejszy wileński kościół św. Piotra i Pawła z 1676 roku, ufundowany przez wielkiego hetmana litewskiego Michała Pacy.



Fragment ulicy Dominikańskiej nocą. Jedna z najpiękniejszych ulic Wilna (d. Senatorska).



Katedra św. Stanisława nocą. W katedrze tej znajduje się kaplica św. Kazimierza - patrona Litwy.

Organizatorzy polsko-wileńskiej współpracy



Inż. Jan Andrzejewski. Urodzony w 1935 roku na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu szkoły średniej w Wilnie studiował w Instytucie Nowowileńskim na Wydziale Przyrodniczo-Chemicznym. Po ukończeniu Instytutu został repatriowany do Polski (Łódź). W 1966 roku ukończył studia na Politechnice Warszawskiej, uzyskując tytuł inżyniera mechanika. W latach 1951-1956 był członkiem młodzieżowej organizacji konspiracyjnej w Wilnie. W latach 1973-1992 był naczelnym konstruktorem w Fabryce Aparatury Paliwowej w

Wilnie. Jest autorem wielu modernizacji, jednym z głównych specjalistów od szlifierek i precyzyjnych obrabiarek. W czasie tzw. „odwilży” w przededniu upadku ZSRR był jednym z organizatorów powstania Związku Polaków na Litwie, założycielem i prezesem Miejskiego Oddziału Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie im Władysława Syrokomli, a w późniejszych latach sekretarzem Odpowiedzialnym Zarządu Miejskiego ZPL. W 1996 roku z gronem inżynierów i techników był organizatorem i prezesem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie. Za działalność swoją został odznaczony Złotą Honorową Odznaką NOT, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Medalem „Polonii Technicznej”. Jest autorem „Informatora Wileńskiego”, współautorem książek „Historia i Rzeczywistość”, „Rodzeństwo”, założycielem i redaktorem pisma „Technik Wileński.”



Mgr inż. Violetta Czepanko. Po ukończeniu Szkoły Średniej Nr 1 (dziś Gimnazjum im. K. Parczewskiego) w Niemenczynie rozpoczęła studia w Wileńskim Uniwersytecie Technicznym im. WKL Giedymina na Wydziale Inżynierii Ochrony Środowiska. W 2004 roku obroniła pracę dyplomową nt. „Badania i ocena stanu przetwórstwa odpadów opakowaniowych z polietylenu teraftalanu na Litwie”. Później, kontynuując naukę w tejże uczelni, napisała pracę magisterską na temat technologii ochrony radiologicznej. W

czasie nauki, do września 2006 roku, pracowała w samorządzie rejonu wileńskiego w wydziale Gospodarki Terenowej i Planowania Terytorialnego. W jej gestii znajdowały się problemy ekologiczne rejonu. Jesienią 2006 r. rozpoczęła studia doktoranckie z inżynierii ochrony środowiska i ładu krajowego w Wileńskim Uniwersytecie Technicznym im. WKL Giedymina. Obecnie interesują ją tematy termicznej utylizacji odpadów podczas spalania oraz kompostowania, jak również zagadnienia fitotechnologii. Za osiągnięcia naukowo-techniczne zdobyła tytuł „Inżyniera Roku 2007”. Jest sekretarzem Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarno-Budowlanych w Wilnie oraz naczelnym redaktorem polskiego pisma „Technik Wileński”.



Mgr inż. Krystyna Popiel. Wieloletni wiceprezes EKSPERT-SITR Okręgowego Ośrodka Rzeczoznawstwa i Doradztwa Technicznego - Oddziału w Słupsku. Działaczka wielu organizacji pozarządowych: wieloletni sekretarz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, członek Rady Naczelnej Organizacji Technicznej, sekretarz Centrum Informacji Obywatelskiej, członek Zarządu Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna. Organizatorka wielu szkoleń, seminariów i konferencji oraz projektów ukierunkowanych na rozwiązywanie problemów środowisk wiejskich ze szczególnym zwróceniem uwagi na problemy kobiet, dzieci i młodzieży oraz ochrony środowiska. Nawiązała współpracę organizacji słupskich z organizacjami technicznymi Wilna. Była i jest współorganizatorem międzynarodowych konferencji naukowo-technicznych na Litwie. Włączyła się aktywnie do życia i problemów Polaków na Litwie, między innymi uczestniczyła w procesie pojednania weteranów Armii Krajowej i Litewskich Oddziałów Lokalnych. Była głównym organizatorem

wspólnego wyjazdu na Pola Grunwaldzkie w roku 2005. Za zasługi w pracy społecznej i zawodowej została odznaczona złotymi odznakami SITR i NOT, statuetką SITR, Srebrnym Krzyżem Zasługi i wieloma dyplomami. Jest autorką wielu artykułów w lokalnej prasie i czasopismach specjalistycznych oraz współautorką książki „Historia i Rzeczywistość”.



Marian Boratyński - to rodowity wilnianin z Antokola. Pochodzi z wojskowej rodziny, która musiała po wojnie opuścić Wilno i w ramach repatriacji trafiła do Polski w 1945 roku. W 1947 przeprowadziła się do Słupska. W Słupsku znany jest głównie jako działacz sportowy, założył w 1970 roku szkółkę piłkarską MKS Cieśliki, których patronem

jest legendarny Gerard Cieślik z Chorzowa. Jako jedyny działacz sportowy z wybrzeża środkowego został wiceprezesa Polskiego Związku Bokserkiego w kadencji 1988-1992. Sprowadził do Słupska najlepsze siatkarki, pięściarzy i trenerów. Doprowadził do tego, że zawodnicy klubu Czarni Słupsk awansowali z zespołu A klasy do I Ligi i uzyskali tytuły Mistrzów Polski. Był także jednym z popularniejszych redaktorów „Głosu Pomorza” i „Kuriera Szczecińskiego”.

13 maja 1989 roku doprowadził do powstania w Słupsku Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, którego prezesem jest już szóstą kadencję. Nawiązał współpracę z prezesem Oddziału Miejskiego Związku Polaków na Litwie, Janem Andrzejewskim, który pomógł mu rozpocząć działalność towarzystwa w Słupsku i otworzył wszystkie bramy w Wilnie.

Ksiądz prałat Jan Giriatowicz. Honorowy Obywatel Miasta Słupska. Urodził się w 1938 roku w wielodzietnej rodzinie na kresach Rzeczypospolitej Polski w zaścianku Smele k. Widzów - między Braślawiem i Święcianami. Strony te opuścił wraz z



bliskimi w 1946 roku, gdy było już wiadomo, że Wileńszczyzna nie wejdzie w skład Polski. Osiedlił się na ziemi słupskiej. Wartości, które wyniósł z rodzinnego domu ukształtowały jego szlachetną naturę. Na ścieżkę służby Bogu wkroczył czterdzieści lat temu. Od dwudziestu pięciu lat jest proboszczem parafii p.w. św. Jacka w Słupsku. W okresie przemian demokratycznych, zachodzących w Polsce, w latach 80-tych ubiegłego wieku, wspierał duchowo, moralnie i materialnie ludzi, walczących o zmiany w Polsce. Uznawany jest za niekwestionowanego kapełana Rady Miejskiej w Słupsku. 23 maja 2006 roku odznaczony został przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego - Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Całym sercem umiłował

swoją Ojczyznę, miasto i parafię. Znany jest jako człowiek, który, mimo natłoku obowiązków, zawsze znajdzie na rozmowę czas z bliźnim, zawsze służy mu dobrą radą i pomocną. Darzy bezgraniczną miłością każde stworzenie boże. Jest najbardziej znanym i najdłużej pełniącym posługę bożą duchownym w Słupsku. Od powstania Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna jest duchowym opiekunem tego stowarzyszenia.

Postowie

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy..” każdego roku 11 listopada głośno brzmi hymn narodowy z ust Polaków, mieszkających poza granicami Polski. Trudno czasem pojąć ogrom pracy i starania ludzi, mieszkających na obczyźnie a zarazem w Ojczyźnie, przekazujących z pokolenia na pokolenie myśl polską.

Pewien artysta powiedział: „Chciałbym pobudzić młodzież do dyskusji nad tożsamością oraz nad tym, jak siebie widzą w dzisiejszych realiach, jak się czują młodzi Polacy i jak postrzegają siebie w kontekście bycia Polakiem na Litwie oraz we wspólnej Europie. Co właściwie znaczy być Europejczykiem?”

Zastanawiając się nad odpowiedzią na to pytanie, każdy młody Polak powinien znać historię tworzoną przez naszych dziadków i ojców, nie dotkniętą intelektualnym opisem i krytyką.

Obecnie ukazują się książki i eseje z próbami analizy kształtowania się polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Jednak jeszcze do dzisiaj brak szerokiego i całościowego obrazu, opisanego przez naocznych świadków tamtych czasów. Dlatego nowe

zadania i poszukiwania sposobu na życie w nowych zmienionych warunkach, z wielką odpowiedzialnością, młode polskie społeczeństwo stawia przed sobą.

Niniejsze wydanie nie jest przeglądem istniejących już głosów na ten temat czy ustosunkowaniem się do odrodzenia się polskości na Wileńszczyźnie. Podstawowymi zagadnieniami, omawianymi w tym wydaniu, są tu przedstawione fakty historyczne, dotąd w większości nigdzie nie publikowane oraz nie prezentowane. Można by przypuszczać, że dzisiaj, po wielu latach „zakurzona” historia, odnajdzie swego czytelnika, który wychowuje się w duchu miłości do ojczyzny i w duchu tradycji oraz polskości.

W niniejszym albumie „Polska – Litwa. Pojednanie i Przebaczenie” pragniemy udostępnić czytelnikowi fragmenty wydarzeń historycznych, ujętych w fotografiach z lat 1943-2009. Do unikalnych zdjęć należy zaliczyć te z działalności AK na Wileńszczyźnie, zdjęcia ze zjazdów ZPL, pojednania i przebaczenia oraz z działalności organizacji społecznych, a przede wszystkim Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich na Litwie.

Za tymi wydarzeniami stali ludzie, których tym wydaniem pragniemy OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA. Ci, co działali i próbowali zmieniać rzeczywistość u schyłku upadku komunizmu w latach 1951-1956, 1973 i do dzisiaj, to Jan Hermanowicz, Karol Śnieżko, Jan Szuszkiewicz, Jan Wyszymirski, Jerzy Baraniewicz, Jan Jarmałkiewicz, Janina Danowska, David Epsztejn, Danuta Kuzborska, Danuta Nazarenko, Jan Bartoszewicz, Ryszard Jaroszewicz, Michał Werweczko, Jan Kozicz, Jerzy Bogusz, Henryk Połoński, Krystyna Marczyk, Lilia Brazis, Konstatnty Runiewicz, Michał Runiewicz, Romuald Zajkowski, Romuald Rotkiewicz, S. Ilcewicz, Zbigniew Kuczewski, Bronisława Kondratowicz, Krystyna Adamowicz, Jolita Tryk oraz Romuald i Janina Giczewscy. Nasi przyjaciele w Macierzy, którzy wspierali naszą działalność: Stanisław Wersocki, Feliks Piotrowski, Jerzy Jasiuk, Józef Żakowicz, Władysław Korowajczyk, Krystyna i Jan Popiel, Jerzy Pszczoła, Ryszard Paruszewski, Ewa Mańkiewicz-Cudny, Edward Dec, a także Stanisław Jaszczak, Józef Kolenkiewicz i Stefan Stępień, którzy obecnie mieszkają w USA.

Jan Andrzejewski

Zdanie: „Litwo, Ojczyzno Moja...” jest dla Polaków i Litwinów zadaniem

Żyjemy dzisiaj w Zjednoczonej Europie, bez granic i uprzedzeń. Za nami historia, poplątane losy, burze, okresy tryumfu i wytężonej pracy – losy narodów rozgrywane decyzjami mocarstw i dyktatorów. Szczególnie nas dotykały w czasach ostatniej wojny i w okresie komunistycznego totalitaryzmu. Dzisiaj, kiedy po latach zasmakowaliśmy wolności, ucząc się jej z każdym mijającym dniem patrzymy na historię z refleksją i zadumaniem. Rozrzuceni wichrami dziejów tworzymy nową historię przyjaźni i współpracy

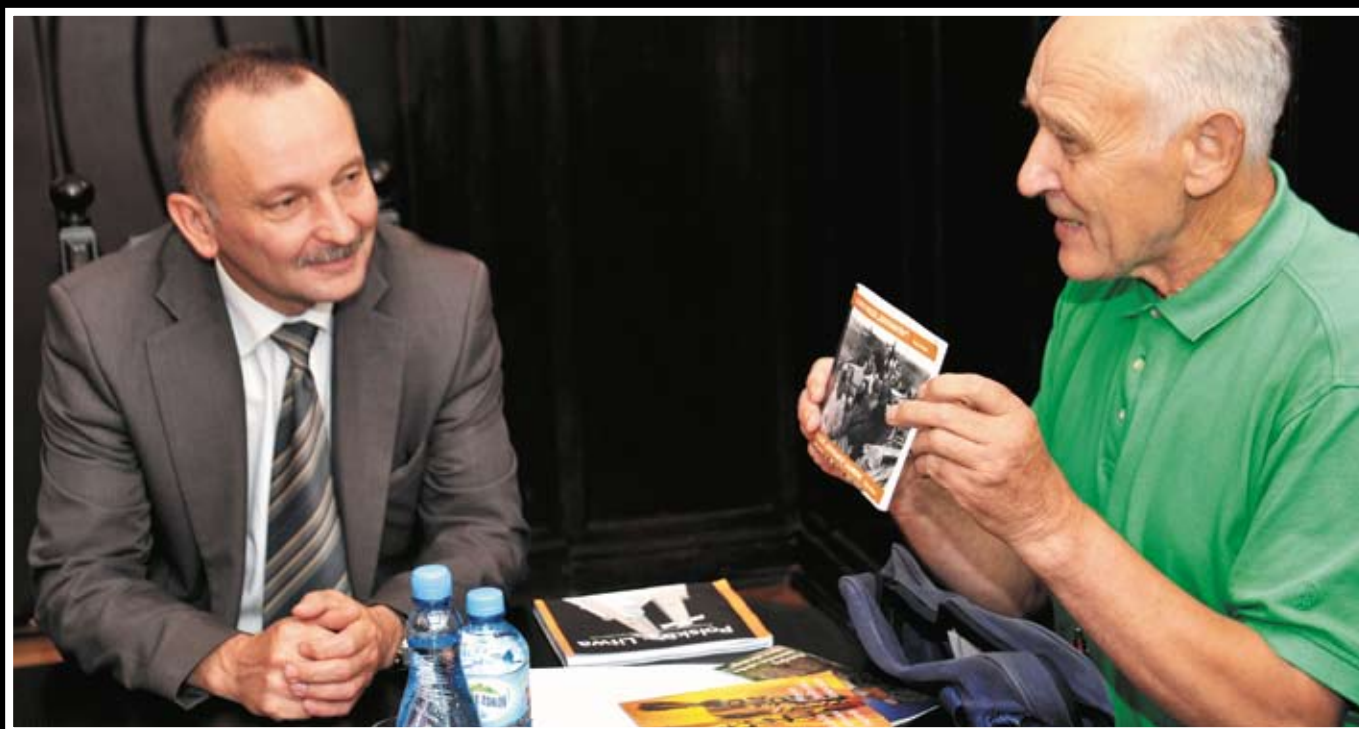
opartej na wolności i tolerancji. Z przeszłości wyciągamy wnioski i myślimy o niej z nostalgią. Tak powstaje nowa rzeczywistość między państwami, lokalnymi wspólnotami i między poszczególnymi ludźmi.

Takie przesłanie niesie ten album, który jest owocem współpracy ziemi słupskiej i Wileńszczyzny. Być może też świadczy o tym, że dotyczy w części losów mojej rodziny i pewnie wielu innych rodzin, których los przygnał na Pomorze, do powiatu słupskiego.

Sławomir Ziemianowicz

Pojednani. Dwa drzewa
wyrósł z jednego pnia.

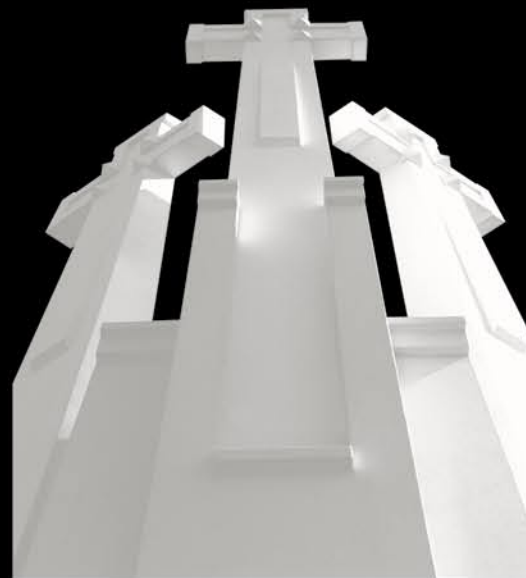




Wydanie albumu omawiają - starosta słupecki Sławomir Ziemianowicz i Jan Andrzejewski - prezes Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarno-Budowlanych w Wilnie.



Powiat Słupski



Sens podpisanej „Deklaracji Pojednania” wyjaśniają słowa w niej zawarte: „Minęło sześćdziesiąt lat od czasu, kiedy byliśmy sobie wrogami i dziś stwierdzamy, że historia rozstrzygnęła kwestie z powodu, których przeciwko sobie walczyliśmy. (...) Litwa i Polska są wolnymi krajami. (...) Przyszedł czas na podanie sobie rąk”.